Nr. 94 (1236). Warszawa, Wtorek 12 Kwietnia 1921 roku. Rok XXVII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk. 140.—
bez odnoszenia	„ 130.—
Na prowincji miesięcz.	„ 145.—
Zagranic[illegible]	180 —

Ceny ogłoszeń:

OGŁOSZENIA:	
w tekście (przed kron.)	Mk. 45
Nekrologi	„ 25
zwyczajne	„ 20
drobne za jeden wyraz	„ 8

Wszystkie ogłoszenia obliczaja się nonparelem (drobn. pism.)

W tekście — więcej nad 2 szpalty o 25% drożej

Ogłoszenia w №№ niedziel. o 25% „

Fantazyjne i firm zagran. o 50% „

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie 5 mk. — na prowincji 5 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Posiedzenie Rady Naczelnej rozpoczyna się we środę, d. 13 kwietnia o godz. 11 przed południem w lokalu Z. P. P. S.

Porządek dzienny: 1) Sprawa 1 Maja, 2) Sprawa Kongresu, 3) Sprawy bieżące.

Sprawa traktatu pokojowego

w Komisji Sejmowej.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji spraw zagranicznych, na którem rozważano traktat pokojowy, podpisany d. 18-go marca w Rydze, a przedłożony obecnie Sejmowi do ratyfikacji.

Przewodniczący polskiej delegacji pokojowej p. Dąbski zdaje sprawę z przebiegu i wyniku rokowań. Najwięcej trudności sprawiało porozumienie się co do spraw rozrachunkowych i zwrotu mienia, oraz zabytków kulturalnych. Pobicie Wrangla stworzyło dogodną dla Rządu sowieckiego sytuację. Mniejszość tego Rządu pragnęła wogóle przekreślić umowę przedwstępną i prowadzić rokowania tak, jakgdyby tej umowy nie było. Wprawdzie pogląd ten nie ostał się, ale stale i na każdym kroku widoczne było dążenie bolszewików do zwężenia i osłabienia warunków umowy przedwstępnej. Jednak w większości wypadków delegacja polska do tego nie dopuściła.

P. Dąbski referuje pokrótce wszystkie punkty traktatu, oraz protokułów dodatkowych, z których część nie podlega ogłoszeniu. W tytule traktatu zaszła na żądanie delegacji polskiej zmiana, polegająca na tem, że uwzględniono również Republikę białoruską, jako stronę pośrednio zawierającą umowę (za pośrednictwem rosyjskiego Rządu sowieckiego).

Co do granic, to nastąpiły pewne rektyfikacje na naszą korzyść. Joffe z początku uzależniał to od wyrzeczenia się przez Polskę „korytarza“ do Łotwy. Delegacja polska stanowczo się temu oparła. Później Joffe odstąpił od tego żądania. Zmiany polegają po pierwsze na tem, że uzyskaliśmy Radoszkowice i Baturyn. Co do pow. lepelskiego, nic nie można było uzyskać. Następnie granica z rzeki Łań przeniosła się na linję rzek Morocz i Słucz, przez co uzyskaliśmy z górą 2 tys. klm. kw. Pragnęliśmy otrzymać całą puszczę Turowską, ale otrzymaliśmy tylko część. Koło Łunińca i Sarn granica nieco przesunięta na Wschód, przez co kolej lepiej jest ubezpieczona.

Co do art. 3-go, to Joffe pragnął usunięcia drugiej jego części, gdzie mówi się, że rozstrzygnięcie losów ziem spornych między Polską a Litwą należy wyłącznie do tych państw. Wreszcie Joffe zgodził się na ten punkt (wzięty z umowy przedwstępnej), ale oświadczył, że opinja polska myli się, sądząc, że w ten sposób Rosja unieważnia traktat litewsko-rosyjski i ogłasza swoją w tej sprawie „bezinteresowność“. Publicznego jednak oświadczenia w tym duchu Joffe nie złożył.

Co do art. 5-go (nieinterwencja w sprawach wewnętrznych) były długie targi. Bolszewicy do art. tego przywiązywali dużą wagę. Na nasze żądanie wstawiono słowa o wzajemnem powstrzymaniu się od agitacji i propagandy przeciwko sobie.

O art. 11 (zwrot zabytków) toczyła się najzaciętsza walka. Rzeczoznawcy bolszewiccy: Oldenburg i Grabar (przeciwnicy bolszewików) wychodzili z założenia, że Polsce należy zwrócić tylko to, co jest płodem kultury polskiej, następnie że nie wolno naruszać całości zbiorów rosyjskich, co do spornych zaś spraw ma rozstrzygać arbiter (np. Akademja francuska). Sześć posiedzeń komisji redakcyjnej poświęcono tej sprawie. Obroniliśmy w tej dziedzinie zdobycze umowy przedwstępnej.

Art. 13 mówi o złocie. Punkt ten był szczególnie drażliwy i groził niemal zerwaniem rokowań. Pogłoski, jakoby bolszewicy wzamian za wyrzeczenie się złota ofiarowali pow. Kamieniecki i Płoskirowski — są zupełnie fałszywe. Bolszewicy wcale z takiemi propozycjami nie występowali.

Art. 19 (o zwolnieniu Polski od odpowiedzialności za długi rosyjskie) jest to art., którego nie było w umowie przedwstępnej. Bolszewicy zgodzili się nań po długich wahaniach w ostatniej chwili.

Co do art. 26 (o terminie ratyfikacji traktatu), to bolszewicy z początku nie chcieli słuchać o takiem zobowiązaniu. Utrzymywali, że żądanie takie jest wyrazem nieufności do nich! Polska strona jednak oświadczyła stanowczo, że traktat — bez oznaczenia terminu ratyfikacji — nie miałby dla niej wartości. Dopiero po skomunikowaniu się z Moskwą, Joffe zgodził się na ustalenie terminu (30 dni na ratyfikację, następnie 15 dni na wymianę dokumentów ratyfikacyjnych).

Członek delegacji p. Henryk Strasburger uzupełnia sprawozdanie w dziale ekonomicznym. Tabor wąskotorowy ma być zwrócony w naturze, szerokotorowy, jako potrzebny Rosji, nam niepotrzebny, zresztą znajdujący się w bardzo złym stanie — ma być zastąpiony równoważnikiem. Mamy za ten tabor otrzymać 27 mil. rubli złotych. Maszyny i wogóle wywiezione przedsiębiorstwa mają być zwrócone w naturze, w razie jeżeli zginęły, to Rząd rosyjski ma udowodnić, że zginęły i dać równoważnik. Co do tranzytu z Niemiec, to Polska zasadniczo nie ma zamiaru przeszkadzać temu tranzytowi — byłoby to złą polityką ekonomiczną — ale zastrzeżenia w tej sprawie uznaje za konieczną samoobronę wobec Niemiec, które w stosunku do Polski prowadzą politykę bojkotu gospodarczego.

Przyszły traktat handlowy z Rosją — który uważamy za bardzo pożądany — nie może być wzorowany na traktatach przedwojennych, ponieważ to nie odpowiadałoby obecnym warunkom. Mówić on będzie głównie o sposobach handlowania, o handlu kompensacyjnym i o koncesjach. Sprawa koncesji — dodać należy — nie ma związku ze sprawą wypłat rosyjskich. Polska nie może zgodzić się na to, żeby wypłaty były zastąpione koncesjami — już choćby dlatego, że rosyjskie koncesje przemysłowe są rzeczą bardzo niepewną. Należy je więc traktować odrębnie.

Członek delegacji p. Kauzik, mówi o sprawach rozrachunkowych. Uzyskaliśmy zwolnienie od odpowiedzialności za długi rosyjskie. Należy jednak dodać, że del. rosyjska nie zgodziła się na umieszczenie motywu, iż zwolnienie to jest rekompensatą za wyrzeczenie się przez Polskę szeregu pretensji pieniężnych do Rosji. Ma to związek ze sprawą złota. Żądaliśmy 235 mil. rb. w złocie, jako nasz udział w złotym funduszu b. Banku państwa. Fundusz ten jednak w znacznej części powstał z pożyczek zagranicznych. Wobec zwolnienia nas z odpowiedzialności za te pożyczki, pretensje nasze mogliśmy zmniejszyć. Żądaliśmy tedy 85 mil. rb. zł., bolszewicy jednak absolutnie nie zgodzili się dać więcej niż 30 mil. Trudnością było tu także to, że w umowie przedwstępnej nie postawiono wyraźnie sprawy dania złota.

Następują pytania. P. Rosset pyta o koncesje na rudę żelazną, zapowiedziane przez p. Steczkowskiego. Ks. Lutosławski żywo interesuje się zwrotem mienia prywatnego, zabranego Polakom w Rosji, zwłaszcza dóbr ziemskich. Nie daje mu również spać Petlura i chciałby wiedzieć, co teraz będzie z układem, zawartym przez Rząd polski z Petlurą. Pyta także o Białoruś i dlaczego w traktacie mówi się o granicy nietylko z Białorusią i Ukrainą ale i z Rosją. P. Średziawski nie ma pretensji o to, że w Rosji wywłaszczono majątki ziemskie, ale pyta, czyby dla właścicieli Polaków nie można dostać odszkodowania. P. Grünbaum i Seyda zadają pytania w sprawie opcji (wyboru obywatelstwa).

P. Dąbski odpowiada. Sprawa granicy z Rosją wypłynęła nagle, w ostatniej fazie rokowań, i to w sposób przygodny. Komisja terytorjalna ukończyła całkowicie swe prace, przyczem mowa była jedynie o granicy z Białorusią i Ukrainą. W komisji redakcyjnej sprawa szła tak samo, dopiero gdy już rozprawy skończono, Joffe rzucił uwagę o potrzebie dodania wzmianki o granicy z Rosją. Del. polska odpowiedziała odmownie, obstając przy brzmieniu umowy przedwstępnej, ale del. rosyjska już od tej granicy odstąpić nie chciała. Ta granica rosyjska to stacja Zahacie. Kwiryng oświadczył, że między Rosją a Białorusią stanęła „umowa“, iż Białoruś obejmuje tylko 6 powiatów gub. mińskiej — więc to jest sprawą między Rosją a Białorusią! Nie chcąc o to rozbijać rokowań, zgodziliśmy się na wzmiankę o granicy z Rosją.

Co do wyboru obywatelstwa, to musieliśmy postawić pewną tamę w tej sprawie.

P. Strasburger mówi o koncesjach. Bolszewicy pragnęli zmienić swoje zobowiązania na koncesje, ew. na dostarczanie surowców. Joffe mówił, że przecież Polska może koncesje, uzyskane w Rosji, odstąpić zagranicznym kapitalistom i pytał nawet, czy ci kapitaliści nie zgłaszali się z takiemi propozycjami. Ale koncesje z ich zagadkowym charakterem nie mogą oczywiście zastąpić naszych wierzytelności w Rosji. Co do dostawy surowców, to jest to złudzenie, żeby Rosja dawała nam je wzamian za zobowiązania, wynikające z rozrachunków, a więc bez świadczeń z naszej strony. Należy zaznaczyć, że koncesje, udzielone przez Rosję Łotwie i Estonji, okazały się dotychczas zupełnie bezpłodne, niepodobne do zrealizowania. Co do zwrotu mienia, zabranego Polakom w Rosji, to w obecnych warunkach nic więcej nie można zrobić ponad to, co zrobiono: to jest zawarowanie sobie prawa dochodzenia tych pretensji, o ile uda się innym państwom, jak Anglji, Francji, uzyskać to od Sowietów dla swoich obywateli (klauzula największego uprzywilejowania).

Dalszy ciąg debaty odbędzie się dziś, o godz. 11-ej przed południem.

Eserzy rosyjscy wobec traktatu ryskiego.

W numerze 62 pisma „Pour la Russie“ — organu prawicy S.-Rów rosyjskich, wychodzącego w Paryżu, znajdujemy artykuł wstępny, poświęcony traktatowi ryskiemu.

Już z poprzednich wynurzeń tego pisma i ze znanego stanowiska S.-Rów w sprawie narodów b. Rosji, można było wnioskować, że pokój ryski nie spotka się z przychylną oceną. Ale to, co zawiera wspomniany artykuł przechodzi już wszelkie oczekiwania i godne jest nie pisma, chcącego uchodzić za socjalistyczne, lecz organów w rodzaju przedrewolucyjnego „Nowoje Wremja“.

Artykuł ten nietylko występuje przeciwko przyłączeniu do Polski ziemi „rosyjskiej“ o ludności „rosyjskiej“ — o to już wielokrotnie przedtem wyrażano żal i przeciwko temu zakładano już protesty — ale autor artykułu podnosi alarm z tego powodu, że Polska nie będzie płaciła części długu rosyjskiego, nawet „tej części długu, który zaciągnięto podczas wojny, która w wyniku swym dała Polsce wolność“. (Akurat długi, zaciągane przez Mikołaja w czasie wojny, dały Polsce wolność); dalej autor oburza się, że Rosja — „największa ofiara wojny“ — ma płacić Polsce 30 miljon. rubli w złocie, że ma zwrócić materjał kolejowy na takąż sumę, że ma dać odszkodowania za rekwizycje z czasu wojny, zwrócić dobra, ewakuowane do Rosji. Ba! Oburza go nawet, że bolszewicy zobowiązali się zwrócić zabytki, archiwa, biblioteki i t. p. zagrabione przez najeźdźcę przedmioty.

Wszystko to uchodzi w oczach imperjalistycznych eserów za „imperjalizm“ polski i autor artykułu ma odwagę twierdzić, że pokój ryski „jest gorszy i cyniczniejszy, aniżeli traktat brzeski, który przynajmniej spotkał się z protestem Trockiego“.

Autor artykułu kończy, oczywiście, swe wywody twierdzeniem, że pokój ryski jest tylko chwilowy, że żaden przyszły rząd rosyjski nie uzna tego pokoju i t. p.

Na wszystkie te krokodyle łzy eserowców i ich obłudne skargi o pokrzywdzonej Rosji możemy jedno tylko powiedzieć: jeżeli Rosja obecna jest istotnie „największą ofiarą wojny“, to jest to przedewszystkiem skutek wiekowej zachłanności rosyjskiej, która zagrabiała cudze ziemie i niewoliła obce narody, jest to owoc panowania gwałtu i ucisku wewnątrz i nienasyconej zaborczości na zewnątrz, której wyzbyć się nie mogą nawet eserzy po dzień dzisiejszy.

Jeżeli eserom warunki powyższe traktatu ryskiego wydają się krzywdzącemi dla Rosji i jeżeli uważają je za niesłuszne, to stwierdzić trzeba, że nie wynagradzają one Polsce w drobnej choćby mierze strat, wyrządzonych jej przez Rosję choćby przez pierwszy rok wojny. Nie mówimy już wcale ani o stratach materjalnych, wyrządzonych Polsce przez okres stuletniej z górą niewoli, ani o stratach moralnych, poniesionych przez Polskę w tym okresie.

Ale eserzy sądzą snać, że Rosja, której panowanie w Polsce wreszcie skończyło się, już przez to samo jest srodze pokrzywdzona, i że Polska winna Rosji z tego tytułu zaofiarować odszkodowanie, któreby nieco postawiło na nogi „najbiedniejszą ofiarę wojny“!

ZOFJA WOJNAROWSKA.

Czarne pola.

Za borem, ściętym zdradziecko,
za boru cmentarzyskiem,
za porębą smutną bezmiernie
czarne się pole rozciąga —
zasiały się na nim ciernie...
Między cierniami zabłąkane dziecko
drży w kraśnych zorzach wieczoru;
gdzie stąpnie nóżką bosą —
krwawą opłaca się rosą.

Wyszło na kwiatki, na kwiatki,
do lasu na jagody —
martwe na porębie kłody,
na niebie zorzy ostatki,
na polu ciernie.
Czarne pole nie zna litości.

Przed moczarów obszarem,
królestwem błędnych ogni,
przed grząskiem topieliskiem
czarne się pole rozciąga
(po zbożach spalonych zgliszcza),
Starzec przez pole się wlecze
lat pochylony ciężarem
i szuka czegoś troskliwie
pod martwem popieliskiem.

Piędź po piędzi oczyszcza,
wzrok wypatruje stary,
a już się dymią moczary
mgłami wieczoru.

Wyszedł po kwiaty, po kwiaty,
w bujnej posiane młodości...
Tułał się długo po świecie
i wrócił i szuka w męce...

Czarny popiół lepi ręce,
słabną oczy.
Za polem zdradne moczary —
śmierci „płytkie głębokości“.
Spaliły się kwiaty wiary,
kwiecie marzeń z barwistych promieni,
a noc pole z moczarami żeni...
Ach, wstańcie, wskrześnijcie, kwiaty!..
Czarne pole nie zna litości!..
To wszystko bajka tak smutna...
Odsuń zasłonę z płótna
malowanego tragicznie.
Tam za nią muszą być światy
skrzące barwami motyli
i wielkie ponsowe kwiaty
i jak w miłosnej idyli
dwa cienie, wśród blasków idące
po pocałunków łące.
To nie zasłona z płótna,
to leśna poręba nieżywa,
a za nią czarne pole,
a dziecko na polu samotne
wznosi w niebo oczy łzami wilgotne
i błądzi w zaklętem kole
i na ratunek wzywa.
Czarne pole nie zna litości...

Czego wciąż szukasz, starcze?
Czy słyszysz żałosne wołanie?
Twoje pole przed bagnisk obszarem,
tamto pole za porębą umarłą...
Nic się nie stanie czarem,
ani wiarą, ani marzeniem...

— — — — — — — —

A może jednak kiedyś
czarne zakwitną pola
lub odzielenią się znowu...

Konferencje amsterdamskie.

Donieśliśmy przed kilku dniami o 3-ch konferencjach, które jednocześnie odbywały się w Amsterdamie w dn. 31 marca, 1 i 2 kwietnia, a których tematem była sprawa odszkodowań niemieckich, ściślej mówiąc reparacji niemieckich. Podaliśmy też uchwałę II Międzynarodówki.

Uchwała Międzynarodówki zawodowej w tym samym przedmiocie stwierdza, że rządy Ententy popełniają błąd, traktując sprawę reparacji jedynie z finansowego punktu widzenia. Na tej drodze nie dojdzie się do upragnionego celu wobec rozprzężenia gospodarstwa światowego. Rządy kapitalistyczne wykazały swą niemoc w dziele przezwyciężenia chaosu powojennego. Na scenę wystąpić tedy musi proletarjat, którego organizacje zawodowe wytężyć muszą siły, by zmusić rządy do układów i porozumienia. Odbudowa zniszczonych obszarów dokonać się może na podstawie pomocy wzajemnej. Konferencja przyjmuje do wiadomości zapewnienie niemieckich związków zawodowych, które uznają, że Niemcy zobowiązane są do odbudowy dokonanych przez nie zniszczeń.

Obowiązkiem rządów Ententy jest tedy natychmiastowe przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów i utworzenie Międzyn. Instytutu Reparacyjnego, któryby się zajął badaniem technicznej strony odbudowy i jej kosztów. W skład tego instytutu weszliby przedstawiciele organizacji robotniczych Międzyn. Zawodowej, przedstawiciele techniki i przemysłu, oraz urzędowi przedstawiciele współdziałających narodów. Instytut wypuszczałby pożyczki międzynarodowe pod gwarancją Ligi Narodów. Dług wraz z procentami pokryłyby Niemcy zapomocą rat rocznych. Robotnicy zainteresowanych krajów winni rozpocząć akcję, mającą zmusić rządy do przyjęcia programu robotników.

Uchwała socjalistów, tworzących „wspólnotę“ wiedeńską w głównych zarysach opiera się na zasadach powyższej uchwały.

(W związku z konferencjami amsterdamskiemi nastąpił bardzo znamienny fakt, dla którego zrozumienia należy poznać historję, poprzedzającą te konferencje. Otóż inicjatywa w sprawie zwołania konferencji wyszła z łona socjalistów francuskich, którzy 13-go lutego na wniosek posła Auriola mieli zaproponować socjalistom niezależnym Niemiec i Anglji zwołanie konferencji w sprawie reparacji. Zjazd w Wiedniu zatwierdził wniosek francuski i wyznaczył konferencję francusko-angielsko-niemiecką w Amsterdamie na d. 31 marca, 1 i 2 kwietnia.

(Longuet podaje w „Populaire“, że w rozmowie między delegatami 3-ch partji socjalistycznych i przedstawicielami Międzyn. Zawodowej, znajdującymi się wówczas w Berlinie, postanowiono odbyć konferencję jednocześnie).

I tu stwierdzić trzeba, co następuje. Wiadomo, że do Międz. Zaw. należą zwolennicy zarówno II Międzyn. jak też „wiedeńskiej“. Otóż — niewiadomo z jakich pobudek — Komit. Wyk. II Międzyn. również zwołał konferencję do Amsterdamu na ten sam termin. Bardzo być może, że uczynił to dlatego, by nie pozostać w tyle za organizacjami zaw. i wiedeńską. Być może, że chciał skorzystać ze sposobności, by wobec jednego i tego samego porządku dziennego szukać zbliżenia z wymienionemi organizacjami i wobec dużej wagi zagadnienia odbudowy wspólną powziąć akcję. Być może też, że zwolennicy II Międzyn. chcieli zamanifestować, iż skoro niektórzy przywódcy konferowali z delegatami organizacji wiedeńskiej i w ten sposób niejako wywarli piętno polityczne na mającej się odbyć konferencji, to i II Międzyn. musi zabrać głos, choćby dla zatarcia tego wrażenia partyjności.

Dość, że jednocześnie zeszli się na obrady przedstawiciele 3-ch organizacji międzynarodowych.

Powstała „przykra“ sytuacja, jak pisze Longuet. Zwłaszcza, że przewodniczący Międzyn. Zawod. — J. H. Thomas — należący do II Międzyn. pragnął nawiązać stosunki z „wiedeńczykami“, co wskazałoby na słuszność pierwszego z naszych przypuszczeń.

Ale delegaci „wspólnoty“ stanowczo odmówili zetknięcia się z przedstawicielami II Międzyn. Longuet, pełen oburzenia, pisze w „Populaire“, że groziło niebezpieczeństwo, iż, chcąc porozumieć się z przedstawicielami Międzyn. Zawod. można było natknąć się mimowoli na większościowców typu Eberta i Noskego, „nadpatrjotów“ belgijskich w rodzaju Destrée, lub prawicowca Thomasa z angielskich Trade-Unionów. (Longuet nie czuje wcale, że oburzenie jego graniczy ze śmiesznością, ponieważ, nie chcąc mówić z Thomas'em, jako socjalistą umiarkowanym, musiał mimo to porozumiewać się z tymże Thomasem, jako przewodniczącym Międzynarod. Zawodowej).

Ledebour i Longuet oświadczyli, że nie chcą dać najmniejszego powodu do przypuszczenia, jakoby mogło dojść do zjednoczenia między nimi, a II Międzyn. Pressemane (Francuz) oświadczył, że wobec doniosłości sprawy reparacji byłoby rzeczą pożądaną, aby robotnicy wszystkich 3-ch „międzynarodówek“ socjalistycznych wspólną podjęli akcję. Ale ponieważ komuniści nie chcą słyszeć o wspólnem działaniu z socjalistami, przeto nie może być mowy o zjednoczeniu akcji tylko z socjalistami prawicy. (Rozumowanie całkiem opaczne. Więc nie dla względów rzeczowych, lecz tylko dlatego, żeby nie posądzono ich o łączenie się z prawicą, wiedeńczycy rozdrabniają akcję, co do której sami są przekonani, że można ją prowadzić wspólnie. Przykład ten wskazuje, że „wspólnota“ wiedeńska, wbrew zapewnieniom mówców na zjeździe wiedeńskim, nie dąży do zjednoczenia proletarjatu, lecz do utrzymania w „czystości“ swej kapliczki. Pragnie ona zresztą porozumieć się wpierw z III Międzynarodówką, aby nie być posądzoną o „reformizm“ i „kontrrewolucję“).

Wobec odmownej postawy „wiedeńczyków“, Thomas zaniechał myśli o wspólnej konferencji, a Jouhaux stwierdził, że nie było zamiaru narzucania „wspólnocie“ wspólnych obrad z II Międzyn. i że najlepszym wyjściem będzie odbyć 3 odrębne konferencje. Tak się też stało.

Międzyn. zawodowa rozesłała następnie sprostowanie, jakoby obradowała wspólnie z II Międzyn. gdyż myśl o konferencji powstała u niej już 14-go marca, II Międzyn. zaś uchwaliła dopiero o tydzień później odbyć konferencję.

Dodać jeszcze należy, że francuska prasa burżuazyjna krzywo patrzy na inicjatywę robotników w sprawie odbudowy, komuniści zaś drwią z tej inicjatywy, twierdząc, że jedynie rewolucja „odbuduje“ zniszczone obszary.

Wreszcie warto zaznaczyć, że francuska Powszechna Konfed. Pracy ze swej strony podjęła akcję w celu opracowania planu odbudowy i że większość przedstawicieli gmin zniszczonego terenu wyraziła swą zgodę na tę akcję.

Książki nadesłane.

WYDAWNICTWA „Y. M. C. A.“.

Teodor Abel. Krótki zarys historji Związku Młodzieży Chrześcijańskiej. Wydanie drugie. Warszawa 1921 r. Str. 59.

Przepisy Wszechświatowego Zjednoczenia Chrześcijańskich związków młodych mężczyzn. Warszawa 1921 r. Str. 29.

Ustawy Związku M. Chrześc. Warszawa 1920 r. Str. 24.

Henryk Drummond. Największa w świecie Rzecz. Warszawa 1920 r. Str. 55.

Harry Emerson Fosdick. Druga Mila. Warszawa 1921 r. Str. 56.

Sprawozdanie ze Zjazdu Polskiej Socjalistycznej Partji Robotniczej w Czechosłowaczyźnie (odbytego 20 lutego 1921 r.). Frysztat 1921 r. Str. 70.

Józef Jankowski. Zjawiska psychiczne i ich badanie. Nakładem Kuncewicza i Hofmana. Warszawa, Marszałkowska 91.

8)

Traktat Pokoju między Polską a Rosją i Ukrainą

podpisany w Rydze dn. 18 marca 1921 roku.

(Dosłowny tekst traktatu).

ARTYKUŁ XXI.

Obie układające się strony zobowiązują się, nie później niż w 6 tygodni od dnia ratyfikacji Traktatu niniejszego, przystąpić do rokowań w sprawie umowy handlowej i umowy o kompensacyjnej wymianie towarów; również przystąpić możliwie najprędzej do rokowań o zawarcie konwencji konsularnej, pocztowo-telegraficznej, kolejowej, sanitarnej i weterynaryjnej, a także konwencji co do poprawy warunków żeglugi na drogach wodnych Dniepr — Wisła i Dniepr — Dźwina.

ARTYKUŁ XXII.

1. Do czasu zawarcia umowy handlowej i konwencji kolejowej obie układające się strony zobowiązują się dopuszczać tranzyt towarów na poniższych warunkach.

Zasady artykułu niniejszego powinny być podstawą przyszłej umowy handlowej w części dotyczącej tranzytu.

2. Układające się strony przyznają sobie wzajemnie wolny tranzyt towarowy wszystkiemi drogami żelaznemi i wodnemi dla tranzytu otwartemi.

Przewóz towarów tranzytujących odbywać się będzie z zachowaniem przepisów, ustanowionych w każdem z układających się państw dla ruchu zarówno na drogach żelaznych jak i wodnych, z uwzględnieniem zdolności przewozowej dróg i potrzeb ruchu wewnętrznego.

3. Przez wolny tranzyt towarowy obie układające się strony rozumieją, że towary przewożone z Rosji lub Ukrainy oraz do Rosji lub Ukrainy przez Polskę, jak również z Polski lub do Polski przez Rosję lub Ukrainę nie będą obciążane żadnemi cłami tranzytowemi ani żadnemi innemi z tytułu tranzytu poborami, niezależnie od tego, czy towary te idą przez terytorjum jednej z układających się stron wprost, czy też po drodze są wyładowywane, czasowo przechowywane w składach, znowu załadowywane dla dalszej wysyłki — pod warunkiem dokonywania tych operacji w składach, znajdujących się pod dozorem władz celnych kraju, przez który towary idą tranzytem.

Polska zastrzega sobie swobodę w normowaniu warunków tranzytu dla towarów pochodzenia niemieckiego i austrjackiego, wywożonych z Niemiec lub Austrji przez Polskę do Rosji lub Ukrainy.

4. Zakazane są do tranzytu przedmioty uzbrojenia, ekwipunku wojskowego i artykuły wojskowe.

Ograniczenie to nie rozciąga się na przedmioty, aczkolwiek będące artykułami wojskowemi, lecz nie przeznaczone dla celów wojskowych. Dla przewozu takich przedmiotów wymagane jest oświadczenie odnośnego rządu, że nie będą one użyte jako materjał wojskowy.

Wyłączenia są dopuszczalne również w stosunku do towarów, co do których, dla względów ochrony zdrowia publicznego, walki z epizootją i z zarazą roślin, mogą być stosowane wyjątkowe środki prohibicyjne.

5. Towary trzeciego państwa, przewożone tranzytem przez terytorjum jednej z układających się stron, przy wwozie ich na terytorjum strony drugiej nie będą obciążane ani innemi, ani wyższemi poborami od tych, któreby należało pobierać od takich samych towarów, przychodzących wprost z kraju ich pochodzenia.

6. Frachty, taryfy oraz inne opłaty za przewóz towarów tranzytujących nie mogą być wyższe od tych, które są pobierane za przewóz takich samych towarów w komunikacji miejscowej na tym samym szlaku i w tym samym kierunku.

Dopóki frachty, taryfy oraz inne opłaty nie będą pobierane za przewóz miejscowych towarów w Rosji i Ukrainie, opłata za przewóz towarów, idących z Polski i do Polski tranzytem przez Rosję i Ukrainę, nie może być wyższa od opłaty, ustanowionej za przewóz towarów tranzytujących najbardziej uprzywilejowanego kraju.

7. Wobec konieczności należytego urządzenia stacyj nadgranicznych w punktach stycznych dróg żelaznych obu układających się stron, wyznacza się czasowo dla ruchu tranzytowego z Rosji i Ukrainy przez Polskę oraz odwrotnie, z Polski przez Rosję i Ukrainę, stacje zdawcze na odcinkach Baranowicze—Mińsk i Równe — Szepietówka, a mianowicie na terytorjum Białorusi i Ukrainy, dla przyjmowania towarów, idących z zachodu, st. Mińsk (do czasu przygotowania st. Niegorełoje) i st. Szepietówka (do czasu przygotowania st. Krywin), a na terytorjum Polski dla przyjmowania towarów, idących ze wschodu, st. Stołbce i st. Zdołbunowo.

Tryb i warunki ruchu tranzytowego będą ustalone w konwencji kolejowej, która zawarta być winna przez obie układające się strony po ratyfikacji Traktatu niniejszego.

Zarazem układające się strony przedsięwezmą należyte środki w celu jaknajrychlejszego, w miarę możności, przystosowania do ruchu tranzytowego także i innych kierunków z tem, że punkty styczne dróg żelaznych będą ustalone przez osobne porozumienia.

Punktami zdawczemi na granicach obu stron z innemi państwami dla ruchu tranzytowego będą wszystkie stacje nadgraniczne, które są lub będą otwarte dla komunikacji międzynarodowej.

Dla przeładunku towarów tranzytujących, przybywających wodą lub idących na wodę, otwiera się punkt przeładunkowy w Pińsku lub na mijance Prypeć, przyczem w punkcie tym winien być przeprowadzony tor kolejowy do przystani celem podstawiania wagonów dla przeładunku.

ARTYKUŁ XXIII.

Rosja i Ukraina oświadczają, że wszelkie zobowiązania, przyjęte przez nie wobec Polski, jak również prawa, przez nie nabyte Traktatem niniejszym, stosują się do wszystkich terytorjów, położonych na wschód od granicy państwowej, określonej w artykule II Traktatu niniejszego, które to terytorja wchodziły w skład byłego Imperjum Rosyjskiego i przy zawieraniu Traktatu niniejszego są reprezentowane przez Rosję i Ukrainę.

W szczególności wszystkie wyżej wymienione prawa i zobowiązania rozciągają się na Białoruś, względnie jej obywateli.

ARTYKUŁ XXIV.

Stosunki dyplomatyczne pomiędzy układającemi się stronami zostaną nawiązane natychmiast po ratyfikacji Traktatu niniejszego.

ARTYKUŁ XXV.

Traktat niniejszy sporządzony zostaje w języku polskim, rosyjskim i ukraińskim w trzech oryginałach. Przy interpretacji Traktatu wszystkie trzy teksty będą uważane za autentyczne.

ARTYKUŁ XXVI.

Traktat niniejszy podlega ratyfikacji i staje się prawomocnym z chwilą wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, o ile on lub jego załączniki nie zawierają postanowień odmiennych.

Ratyfikacja Traktatu niniejszego nastąpi w terminie trzydziestu dni od dnia jego podpisania.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nastąpi w Mińsku w terminie czterdziestu pięciu dni od dnia podpisania Traktatu niniejszego.

Wszędzie, gdzie w Traktacie niniejszym lub w jego załącznikach wymienia się jako termin chwilę ratyfikacji Traktatu Pokojowego, rozumie się przez to chwilę wymiany dokumentów ratyfikacyjnych.

Na dowód czego pełnomocnicy obu układających się stron własnoręcznie podpisali Traktat niniejszy i opatrzyli go swemi pieczęciami.

Sporządzono i podpisano w Rydze dnia osiemnastego marca tysiąc dziewięćset dwudziestego pierwszego roku.

Jan Dąbski, Stanisław Kauzik, Edward Lechowicz, Henryk Strasburger, Leon Wasilewski.

A. Joffe. Ganeckij, E. Kwiring, J. Kociubinskij, Obolenskij.

(D. c. n.)

Także „metoda“!

Różnica pomiędzy „metodą“ działania komunistów, a „metodą“ reakcji polega na tem, że komuniści z rozmysłem kłamią nielegalnie, a natomiast reaki kłamią również z rozmysłem, ale za to najzupełniej legalnie. Dzięki temu tych drugich można przynajmniej pociągnąć do odpowiedzialności sądowej, jak to zrobił np. Zw. Zaw. Rob. Rol. Rzpt. Pol., wytaczając „Dwugroszówce“ sprawę o umieszczenie w Nr. 94 z dn. 8 kwietnia b. r. artykułu p. n. „Strajk rolny w Grójeckiem“.

Gorzej z komunistami, albowiem są oni prawie nieuchwytni. Nakłamią bezczelnie, a później zadowoleni, iż udało się im „zrewolucjonizować masy“ spokojnie czekają wystąpienia tych mas do walki o władzę dla nich.

W „Czerwonym Sztandarze“ (z dn. 15 marca b. r. Nr. 9) umieścili oni „sprawozdanie“ z 5 zjazdu krajowego Z. Z. R. R. Rz. P. Naturalnie w sprawozdaniu tem poza stekiem frazesów i napaści na PPS i tow. Kwapińskiego, znajduje się cały szereg kłamstw i oszczerstw, zmierzających do otumanienia czytelników tego pisma.

Jak wiadomo, zjazd ten tylko w niektórych sprawach formalnych przegłosowywał t. Kw., natomiast przyjął rezolucję w sprawie strajku z oznaczeniem terminu na 14 marca, w myśl propozycji tow. Kw. Nic nie przeszkadza natomiast pisać „Czerw. Sztand.“, że wyznaczenie strajku na 14 marca było porażką tow. Kwapińskiego. Ustęp ten kończy się następującą uwagą: „Jeśli w zasadniczej sprawie Kw. nie mógł sfałszować woli fornalskiej, to we wszystkich formalnych głosowaniach odniósł łatwe zwycięstwo...“ Zaznaczono przytem, że zjazd był przez Kw. „przygotowany“. Czemuż komuniści nie mają kłamać dla pozyskania wpływów?

Potwarzą dalej jest twierdzenie, że kiedy jeden z uczestników zjazdu zgłosił horendalnie głupie „oświadczenie“, gloryfikujące napaść Rosji sowieckiej na Polskę, tow. Kw. oświadczył, że głosowałby za tą rezolucją, gdyby nie defensywa. Nie wskazywał również na kierownika komunistycznego palcem, lecz stwierdził, że kierownictwo siedzi na galerji, przyczem ręką potrząsł w stronę galerji. Nad tą sprawą jak i nad wszystkiemi innemi nie było imiennego głosowania, a więc nikczemnem jest twierdzenie, jakoby tow. Kw. „aby do reszty sterroryzować delegatów i **ułatwić robotę policji** (podkreślenie nasze), zarządził imienne głosowanie w tej sprawie.

Kłamstwem nie mniej nikczemnem jest w „Cz. Szt.“, że w sprawie votum zaufania Zarządowi Głównemu Związku zarządzono imienne głosowanie. Ponieważ głosowano w tej sprawie przez zwykłe podniesienie rąk, przeto funkcjonarjusze nie mogli obawiać się „utraty chleba“ za głosowanie „przeciw wszechpotężnemu Prezesowi“ (duże P. w oryginale).

W końcu tego sprawozdania komuniści zapomnieli o tem, iż na początku jego pisali o porażce Kw. i oświadczają, że skutkiem zwycięstwa na zjeździe Kw. wezwał robotników rolnych do nieprzyłączania się do strajku powszechnego w dn. 28 lutego b. r. Wyciągają stąd wniosek, że PPS. i tow. Kwapiński są „świadomymi zdrajcami sprawy robotniczej“.

Gdzie Rzym, gdzie Krym, a gdzie logika komunistów — niechaj czytelnicy sami osądzą.

Emen.

Musimy wyręczyć organ p. Paderewskiego. „Rzeczpospolitą“, w podaniu złotych myśli znakomitego pianisty. Fundator „Dwugroszówki“ i „Rzeczpospolitej“, w rozmowie ze współpracownikiem żargonowego dziennika nowojorskiego „Tog-Wahrheit“, powiedział, co następuje: „Nie wiem, czy kto cierpi tak jak ja, z powodu położenia Żydów w Polsce. Nie wiem, czy kto ma więcej sympatji i współczucia dla prześladowanych Żydów od mężów stanu Rzplitej polskiej, do których i ja należę. Powiedz pan swoim braciom amerykańskim, że wszystko ułoży się jaknajlepiej i że Polska będzie krajem idealnym dla Żydów.

„Polska nie może przyjąć wszystkich żydów z Austrji i Rosji, ponieważ nie może ich wyżywić“.

P. Paderewski dodał, że koresponduje w sprawie porozumienia polsko-żydowskiego z Lucjanem Wolfem.

Mamy nadzieję, że p. Paderewski nie będzie zasilał swemi złotemi myślami tylko żargonówek, ale i swemu organowi, „Rzeczpospolitej“, prześle swą korespondencję z Lucjanem Wolfem.

Zblizka i z daleka.

O BEZPIECZEŃSTWO OBYWATELA.

Sąd przysięgłych stolicy francuskiej sądził niedawno dwu oskarżonych o knowania bolszewickie obywateli francuskich, nauczyciela ludowego Loriot i publicystę Suwarin'a, z pochodzenia Rosjanina. Dwu tych obywateli francuskich p. Millerand w czasie, kiedy był jeszcze pierwszym ministrem francuskim, kazał osadzić w więzieniu pod zarzutem zdrady stanu. Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi budował akt oskarżenia, zbierał cegiełki za cegiełkami w ciągu długich miesięcy. Pan Millerand został już prezydentem rzeczypospolitej francuskiej, a ci dwaj siedzieli wciąż pod śledztwem i domagali się sądu. Doczekali się wreszcie kadencji sądów przysięgłych i ta ława przysięgłych, ku powszechnemu zdziwieniu prasy mieszczańskiej uniewinniła obu komunistów francuskich. Trzeba pamiętać, że ława przysięgłych w Paryżu składa się z przedstawicieli drobnego mieszczaństwa. Wyroki tej ławy w sprawach politycznych budziły zawsze zdziwienie, tak bywały stronne, ale stronne anti-socjalistycznie. Nie przyszło na chwilę nawet p. Jousselinowi, owemu utalentowanemu sędziemu śledczemu na myśl, że jego pracowicie nagromadzona budowla argumentów, dowodów, rozpadnie się jak domek z kart, jak babka z piasku stawiana bezsilnemi rączkami dzieci, bawiących się nad brzegiem morza. Sprawa była prosta. P. Jousselin nie miał żadnych poprostu dowodów. Był to proces polityczny. Chodziło o usunięcie przeciwników politycznych. Nikt nie będzie posądzał episjerów paryskich o dobre uczucia dla bolszewików. Każdy episjer, każdy dozorca domu w Paryżu posiada papiery pożyczki rosyjskiej z czasów caratu, wszystkie oszczędności tych panów były lokowane w papierach rosyjskich dla tej prostej przyczyny, że Rosja największe płaciła procenty. Komuniści paryscy narówni z komunistami Rosji i innych krajów nie kryją swoich zamiarów wobec wywłaszczenia burżuazji. Każdy tedy z tych dostojnych przedstawicieli drobnomieszczaństwa paryskiego, z dodatkiem kilku adwokatów, lekarzy, inżynierów, kupców — pała najdalej idącą niechęcią do wszystkiego, co tchnie komunizmem.

Ale obrona sprowadziła koło stu świadków i w ciągu długich dni, badając oskarżenie, przysięgli doszli do przekonania, że zostało ono zbudowane na piasku, z dobrej woli ministrów, którzy dla pewnej racji stanu, w interesie danego ministerjum w danej chwili, chcieli usunąć przeciwników politycznych ze sceny. Może to były na serjo knowania natury bardzo poważnej; może pp. Loriot i Souvarine są w istocie rzeczy zdrajcami stanu, ale rząd dowodów na to nie przedstawił, i ława przysięgłych uniewinniła oskarżonych, których z całą pewnością za przeciwników politycznych, za wrogów Francji uważa. Polityka swoją drogą, a wykonywanie sprawiedliwości — swoją.

Prasa francuska, prasa, zwaną wielką, to znaczy prasa, rozchodząca się w miljonach egzemplarzy, jest nietylko zdziwiona i poruszona tym niespodziewanym zgoła wyrokiem, ale zdziwienie jej, a poniekąd oburzenie wywołane zostało dodatkowym aktem ławy przysięgłych. A mianowicie przewodniczący ławy w imieniu kolegów złożył na ręce przewodniczącego sądu życzenie, aby rząd jaknajprędzej urzeczywistnił prawo, którego projekt został złożony przez pana Clemenceau jeszcze w roku 1904, prawo, gwarantujące bezpieczeństwo osoby obywatela francuskiego na podobieństwo Habeas Corpus Act angielskiego. Przysięgli, bowiem, uważają, że należy kres położyć bezprawiu policji. Nie wolno pod byle jakim pozorem, na widzi-misię, pozbawiać wolności obywatela! Przedewszystkiem kajdanki na ręce, a potem już sąd odróżni winnych i niewinnych! Episjer paryski uważa, że jeżeli żyje pod rządem republiki, to chce być naprawdę republikaninem, chce, aby minister, prefekt policji, policjant, aby sędzia śledczy i prokurator — wszyscy byli republikanami i aby racja stanu policjanta czy somego nawet p. ministra nie decydowała o wolności obywatela!

Wielkie słowo, które rozległo się z pod kopuły Pałacu Sprawiedliwości w Paryżu na świat cały! Może i nasza komisja kodyfikacyjna, może i polski minister sprawiedliwości wezmą je pod światłą rozwagę. Może i polski obywatel zdobędzie się na odwagę i zażąda swojego „Habeas Corpus Act“, swoich gwarancji bezpieczeństwa osoby! Ustawy wykonawcze do konstytucji polskiej, ustawy dopełniające, na które się ona powołuje, powinny zająć się gwarancjami, których brak stwierdzili przysięgli departamentu Sekwany.

Henryk Bezmaski.

Odczyt tow. Zaremby.

Wydział Kulturalno-Oświatowy dzielnicy Jerozolima, którego zabiegi na polu oświatowem zaznaczyły się już chlubnie, zorganizował w ub. niedzielę w zali teatru Powszechnego odczyt p. t.: „O klasowych „polskich“ „chrześcijańskich“ **związkach zawodowych i ich polityce**“. Prelegent tow. Zaremba, wyjaśnił tłumnie zebranym słuchaczom nową sytuację jaka się obecnie wytworzyła w przemyśle. Kapitaliści przystąpili do zdecydowanej ofensywy, co uwidoczniło się po raz pierwszy podczas niedawnego strajku kolejarzy i akcji robotników rolnych, czego najlepszym dowodem są również stosunki, panujące obecnie w przemyśle naftowym, metalowym i cementowym.

Przemysłowcy wymawiają umowy robotnikom i zmierzają do obniżenia płacy i rozbicia organizacji, gdyż inaczej obniżenie płacy byłoby tylko chwilowe; odmawiają nawet stosowania dodatku statystycznego, obliczanego przez komisję do badania wzrostu cen, pomimo, że sami są decydującym czynnikiem przy określaniu wysokości tego dodatku i wiedzą dobrze, że nie odpowiada on istotnemu wzrostowi drożyzny.

Prelegent zaznaczył, że kapitaliści, rozumiejąc dobrze, iż bezpośrednie zestawienie sił kapitalistów i robotników, dałoby przewagę klasie robotniczej, rozbijają solidarność robotniczą przy pomocy organizacji żółtych, a więc na naszym terenie t. zw. „chrześcijańskich“ i „polskich“ związków zawodowych. Uwidocznia się to doskonale w stosunku enpeerowskiego min. pracy do sprawy pośrednictwa pracy, kiedy to wymaga się, aby organizacje Ch. D. i N. P., mimo, że są za słabe liczebnie i bezsilne, były równouprawnione z klasowemi, a tem samem dąży się do tego, by móc nie przyjmować robotników, należących do związków klasowych. Tej samej taktyki trzymają się czynniki rządowe w dziedzinie aprowizacyjnej dostarczając wydatnej pomocy kooperatywom „polskich“ związków, n. p. centrali poznańskiej, a tem samem starając się odciągnąć od klasowych związków mniej uświadomionych robotników.

Prelegent podkreślił, że zorganizowanym atakom kapitalistów, idących ręka w rękę z organizacjami żółtemi, robotnicy przeciwstawić muszą zwarty, jednolity front i jaknajgorsze uświadomienie. Jest również rzeczą niesłychanie ważną, aby jaknajszybciej przejść nieunikniony okres przejściowy, okres budownictwa nowych form, postawić organizację na takim poziomie, że bezsilne wobec niej będą ataki i szacherki burżuazji.

Złote myśli.

Nic nie jest prawdziwem, a może i to nie.

Przyjmij jedną radę, mianowicie tę: nie przyjmuj żadnej rady.

(Multatuli).

W szkole podchorążych.

Na zaproszenie gen. Jacyny, szefa oddziału III, naukowo-szkolnego, Min. Spr. Wojsk., zwiedzali w sobotę przedstawiciele prasy warszawskiej szkołę podchorążych, mieszczącą się w gmachach przy Al. Ujazdowskiej, w których za Moskali mieścił się suworowski korpus kadetów. Z obszernych, wspaniałych zabudowań skorzystały niezwłocznie po wypędzeniu Niemców polskie władze wojskowe, aby oddać je na użytek tworzącej się szkoły oficerskiej. Dotychczas wskutek niedawno ukończonej wojny, kiedy trzeba było w szybkim czasie wykształcić liczne zastępy oficerów, nie można było przystąpić do zorganizowania systematycznego szkolnictwa. Obecnie jednak kilkumiesięczne kursy dokształcające już są na ukończeniu, a od sierpnia r. b., według referatu gen. Jacyny, wygłoszonego podczas zwiedzanie szkoły rozpocznie się kurs obliczony na kilka lat dla maturzystów, którzy w roku bieżącym ukończą szkoły średnie.

Ale z tego, co w ciągu paru godzin można było zobaczyć w szkole wnioskować należy, że nawet kilka miesięcy pobytu w murach „podchorążówki“ olbrzymie przynoszą korzyści jej wychowańcom. Uczniowie szkoły, którzy przebyli już pewien okres czasu w wojsku, czy to na froncie, czy w batalionach zapasowych, uzupełniają znakomicie swe wykształcenie fizyczne w systematycznych ćwiczeniach gimnastycznych. Pozatem dokładnie zapoznają się z rzemiosłem wojskowem na wykładach teoretycznych, które są właściwie uzupełnieniem praktycznych ćwiczeń wojskowych. Obszerne place przy szkole w miniaturze przedstawiają nowoczesne pole bitwy, z lejami, rowami strzeleckiemi, drutem kolczastym i innemi przeszkodami, na którem kadeci poznają budowę okopów, ćwiczą się w miotaniu granatów ręcznych i t. p.

Kierownictwo szkoły, z pułkownikiem Młodzianowskim na czele, dba nietylko o wykształcenie i wyszkolenie powierzonych jego pieczy kadetów. Przy szkole znajduje się sala dla rozrywek, czytelnia pism, nawet kinematograf. Y. M. C. A. jak wszędzie i tu przychodzi z wydatną pomocą.

Szkoła podchorążych, naogół, sprawiła bardzo dodatnie wrażenie, wzmocnione jeszcze przemówieniami przedstawicieli wojskowości, którzy mocno podkreślali swe dążności do wychowania w Polsce typu oficera-obywatela, związanego z całem społeczeństwem, nie wywyższającego się ponad ogół „cywilów“, nie tworzącego odrębnej kasty wojskowej, lecz, owszem, pełniącego na swoim posterunku wojskowym obowiązek obywatelski dla dobra całego społeczeństwa i Państwa.

WACŁAW WOLSKI.

Z nowych sonetów.

MARUDA.

...Do winącej się barwnie, dziwnej Życia baśni,
Niekończącej się nigdy nudnych zdarzeń wstęgi,
Których sens Śmierć dopiero może mi rozjaśni,
Odnoszę się, widz z musu, coraz to grymaśniej,
I tęskno mi na Marzeń cudne, złote łęgi
Bezcielesnego bytu!... Mojej z Życiem waśni
Nic już nie załagodzi!... Duszy krwawe pręgi—
Mej „antyżyciowości“ to argument tęgi!...
...Lecz, choć wiem, że przedemną — droga Gwiazd daleka,
Jestem, jak gnuśny pielgrzym, co z odejściem zwleka,
Patrząc z żalem na wizje, co się przed nim winą,
Niby sny, które Życia snać Szeherezada
Niestrudzenie z uśmiechem dziwnym opowiada...
I jakieś wiecznie ludzkie łzy z oczu mi płyną..

Warszawa, dnia 11 kwietnia 1921 r.

Walka bankowców o polepszenie bytu

W niedzielę ubiegłą odbyło się w sali przy ul. Oboźnej zebranie pracowników Banku Handlowego w Warszawie, podczas którego odczytano odpowiedź rady banku na memorjał pracowników. W odpowiedzi tej, rada pisze, że zaspokojenie żądań pracowników może „zagrozić bytowi instytucji“.

I cóż to za żądania?

Urzędnicy występują o to, by minimum pensji wynosiło 16,200 mk. (obecnie 8,200), by wypłacano im w ciągu roku dwie dodatkowe pensje miesięcznie w grudniu i kwietniu, by praca pozagodzinami biurowemi była opłacana podwójnie, by płace były regulowane równolegle ze wzrostem drożyzny. W żądaniach tych jest jeden punkt, który dosadnie charakteryzuje stosunek dyrekcji do pracowników, — urzędnicy dotychczas dostają dodatek „śniadaniowy“ miesięczny w wysokości... stu marek. A dyrekcja twierdzi, że „starała się zawsze opierać swój stosunek do pracowników na zaufaniu“ i „usiłowała“ zapewnić im jaknajwygodniejsze bytowanie.

Już w początkach marca urzędnicy Banku Handlowego wystosowali memorjał o poprawę bytu. Konflikt zaostrzył się, gdy chciano wypłacić na święta urzędnikom zapomogę w wysokości pół pensji. W innych bankach wypłacono całkowitą lub podwójną pensję. Banku p. Kronenberga na to nie stać! Urzędnicy nie przyjęli tego ochłapu, słusznie twierdząc, że nie są żebrakami. Obecnie urzędnicy ponownie wystąpili z memorjałem, ponawiając żądania z marca, jeno bardziej kategorycznie. Delegaci, którzy składali memorjał na ręce jednego z licznych dyrektorów (jest ich podobno tuzin z odpowiedniemi gażami, tantjemami i gabinetami, ale na to akcjonarjuszów stać!) niejakiego p. Dobkiewicza, usłyszeli okrzyk: „to są żądania bolszewickie! Znać w tem robotę berlińską i moskiewską“.

Ten sposób traktowania słusznych żądań urzędników prowadzi do tego, że już w te sfery zaczyna wdzierać się przebłysk uświadomienia klasowego i te sfery pojmować zaczynają, że więcej zdobędą otwartą walką z wyzyskiwaczami, niż kłanianiem się po pas i podlizywaniem „zwierzchnikom“.

Wyrazem tego jest uchwała zebrania pracowników Banku Handlowego, iż wobec odmowy banku zadośćuczynienia żądaniom, należy ogłosić strajk.

Jak słychać, w wielu innych bankach pracownicy również wystąpili już, lub występują z żądaniami i będą popierać akcję swych kolegów z Banku Handlowego.

Rozesłany komunikat urzędowy Min. Spraw Zagranicznych w przedmiocie oszczerczych napaści pewnej prasy, godzących w osobę ob. Stefanji Sempołowskiej, zwrócić tylko powinien uwagę społeczeństwa na szlachetną, ofiarną działalność pani Sempołowskiej. Zabiegać, kołatać od rana do wieczora, nie zrażać się ani obojętnością, ani bezrozumem, ani lenistwem, ani nawet złą wolą — nieprzeliczonych urzędników i urzędniczków w nieprzeliczonych instancjach władz polskich, zdrowie swoje niszczyć w niezliczonych podróżach po obozach jeńców bolszewickich, narażając co chwila życie swoje na niebezpieczeństwo tyfusu i innych chorób, dziesiątkujących te nieszczęśliwe obozy; niszczyć zdrowie w podróżach do Rygi, do Berlina — i wszystko w tym jedynie celu, aby ulżyć doli nieszczęśliwych jeńców tu i tam — to chyba zgoła co innego! Pamiętajmy o tem „tam“. Od losu, od naprawy warunków, w których przebywają jeńcy bolszewiccy u nas zależy los naszych żołnierzy w niewoli rosyjskiej, zależy los Polaków wogóle, przebywających w Rosji sowietów i czerezwyczajek! Czyżby o tem wszystkiem nie wiedział prelegent antibolszewicki, który w Muzeum Przemysłu oblewał pomyjami szlachetną postać ob. Sempołowskiej? I podawał w wątpliwość dobrą wiarę, uczciwość nawet ob. Sempołowskiej? Cóż ta działalność ofiarna, społeczna, narodowa — ma wspólnego z poglądami, które się prelegentowi antibolszewickiemu nie podobają?

Kronika polityczna.

W uzupełnieniu komunikatu z dnia 10 kwietnia b. r. Ministerjum Spraw Zagranicznych komunikuje, iż skład Delegacji Rosyjskiej do Komisji Mieszanej Repatrjacyjnej w Warszawie zaaprobowany przez Rząd polski jest następujący:

Przewodniczący — Ignatow Efim, członkowie delegacji: Emiljan Abołtin, Dominika Pietrowskaja; zastępcy członków Delegacji Jan Sosnowskij i Michaił Burowcew. Personel pomocniczy stanowią: Wiktor Woznieseńskij, Karol Łakin, Naum Kaliużnyj, Nikołaj Bartaszewicz, Efraim Goldsztajn, Leonid Pietrowskij, Semen Biełorusow, Olga Bogdanowa, Lucja Gebauer, Marja Bartaszewicz, Natalja Kriger, Marja Nowickaja, Wozniesienskaja, Leopold Kasperowicz, August Umblija, Anton Wasilewskij, Siergiej Fedorow, Mieczysław Łeganowskij, Grigorij Korzinow, Władisław Wnorowskij, Siergiej Dobrowolskij, Lebiediew, Nikołaj Pachilewicz, Stanisław Gdowskij, Nikołaj Radziwiłłow, Konstantin Radziwiłłow, Iwan Abim, Aleksandr Prostokiszyn, Arij Mirskij, Mark Szapiro, Borys Wigielew.

W dniu, w którym delegacja polska wyjedzie z Warszawy, z Moskwy wyjedzie delegacja rosyjska. Wyjazd delegacji polskiej przewidywany jest w końcu bieżącego tygodnia. O dniu przyjazdu delegacji rosyjskiej i rozpoczę-

cju urzędowania Komisji Mieszanej do spraw repatrjacji w Warszawie, Ministerjum Spraw Zagranicznych zawiadomi specjalnym komunikatem. (PAT).

***

Przewodniczący delegacji polskiej w rokowaniach polsko-gdańskich. wiceminister b. dzielnicy pruskiej, Pluciński, w rozmowie z dziennikarzami poznańskimi oświadczył, że do pesymizmu w sprawie pomyślnego przebiegu pertraktacji polsko-gdańskich niema powodów, obie bowiem strony starają się rzeczowo traktować kwestję i rozwiązać dylemat. Układy mogą potrwać dość długo, gdyż materjał obrad jest obszerny, a trzeba go wszechstronnie przedyskutować. (PAT)

Walka o Górny Śląsk.

INTERPELACJA W SPRAWIE GÓRNEGO ŚLĄSKA W PARLAMENCIE RZESZY.

Bytom, 11 kwietnia.

(E. E.) Na jednem z najbliższych posiedzeń parlamentu Rzeszy mają się toczyć obrady nad następującą interpelacją: Czy rządowi wiadomo, iż w wielu wypadkach na G. Śląsku nie uczyniono wszystkiego, co należało uczynić.

Czy rząd jest gotów za pośrednictwem komisji specjalnej przedstawić cały materjał, odnoszący się do wypadków, które zaszły na G. Śląsku w ciągu ostatnich 6 miesięcy. Czy komisja ta zebrała odpowiednie materjały?

W sprawie tej interpelacji uchwały mają być przeprowadzone w porządku nagłości i podane do wiadomości publicznej.

POWRÓT GENERAŁA LE RONDA.

Bytom, 11 kwietnia.

(E. E.). Oczekiwany jest dzisiaj przyjazd do Opola gen. Le Ronda. W związku z tem dzienniki niemieckie przewidują, iż sprawa górnośląska nie będzie rozstrzygnięta przed dniem 1 maja r. b.

ZAPRZECZENIE.

Bytom, 11 kwietnia.

(E. E.). Z dobrze poinformowanego źródła komunikują, że wiadomość podana przez niektóre pisma, jakoby rządy koalicji nosiły się z myślą powierzenia Polsce mandatu obsadzenia Górnego Śląska wojskowo dla zabezpieczenia go przed sabotażem ze strony Niemiec, jest zupełnie nieprawdziwa. Wiadomość ta pochodzi niewątpliwie ze źródeł niemieckich.

PAN NAPIERALSKI TŁUMACZY SIĘ.

Bytom, 9 kwietnia.

(PAT). Z powodu depeszy „East Expressu“, że pan Napieralski, wydawca „Katolika“ i innych odbitek propaguje idee niezależnego G. Śląska, p. Napieralski ogłasza dziś w swoim wydawnictwie następujące oświadczenie: „Nieprawdą jest, jakobym w konferencjach ze zwolennikami idei wolnego państwa górnośląskiego, lub wielkimi przemysłowcami brał udział. Nie uczestniczyłem w żadnej takiej konferencji. Prawdą natomiast jest, że trzej zwolennicy wolnego państwa górnośląskiego zwrócili się, każdy z osobna, poufnie, do mnie w sprawie tego państwa. Oświadczyłem im, że jeśli chcą, mogę o tym, co mi w tej sprawie powiedzieli, powiadomić Prezydjum Rady Ministrów w Warszawie. Gdy się na to zgodzili, poinformowałem o tem niezwłocznie Rząd polski, a po otrzymaniu od niego odpowiedzi, podałem jej treść do wiadomości zainteresowanych. To jest wszystko co w tej sprawie uczyniłem, a postąpiłem tak, jak postąpić uważałem sobie za obowiązek obywatelski. Czynnego w tej sprawie udziału nie brałem i brać nie mam zamiaru, albowiem aż do ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy G. Śląska chcę wytrwać na stanowisku, że ani ja, ani nikt inny, lecz jedynie polski komisarjat plebiscytowy, kieruje u nas polską polityką i ponosi wyłącznie za nią odpowiedzialność“. Podpisał Adam Napieralski.

WIECE MANIFESTACYJNE W NIEMCZECH.

Bytom, 11 kwietnia.

(PAT). Niemcy postanowili urządzić w całych Niemczech wiece manifestacyjne na rzecz G. Śląska z żądaniem pozostawienia całego obszaru plebiscytowego przy Niemczech. W niedzielę odbyły się takie masowe wiece pod gołem niebem we Wrocławiu i Monachjum.

NAPAD NA DRUKARNIĘ POLSKĄ.

Bytom, 11 kwietnia.

(PAT). W nocy z soboty na niedzielę niewykryci dotąd sprawcy dokonali włamania do znanych zakładów drukarskich Miarki w Mikołowie. Zniszczyli oni część urządzeń maszynowych i introligatorskich i poprzecinali pasy transmisyjne. W introligatorni poniszczyli oprawione książki, a częściowo i maszyny. Spłoszeni przez stróża, zbiegli.

Napad ten, jak z powyższego wynika, nie miał na celu rabunku, ale zniszczenie zakładu, którego właściciel był głównym dostawcą polskich druków agitacyjnych w czasie plebiscytu. Napad był bezwątpienia dziełem miejscowych Stosstrupperów niemieckich. Bojowcy niemieccy dawno już odgrażali się zniszczeniem zakładów Miarki.

Zjazd Związku Miast.

Poznań, 11 kwietnia.

(E. E.). W poniedziałek odbyło się drugie posiedzenie plenarne zjazdu delegatów związku miast. Obrady zagaił i przewodniczył prezes poznańskiej rady miejskiej dr. Mieczkowski. Przed przystąpieniem do porządku dziennego, zjazd powziął uchwałę w sprawie cieszyńskiej, przedłożoną przez p. Kozłowskiego z Warszawy, a brzmiącą jak następuje:

„Zjazd delegatów związku miast domaga się od rządu i sejmu polskiego aby nie ratyfikował układu paryskiego z dn. 28 lipca 1920 roku, mocą którego rada ambasadorów przyznała Czechosłowacji znaczną część Śląska Cieszyńskiego, zamieszkałą przez ludność rdzennie polską. Zjazd żąda rewizji tego układu i granicy etnograficznej, ustalonej przez Czechosłowację układem z dnia 5 listopada 1918 roku. W szczególności zjazd stwierdza, że podział miasta Cieszyna, stanowiącego od lat tysiąca jedną organiczną całość jest zabójczy dla obu rozdartych części miasta. Zjazd domaga się ponownego przyłączenia do Polski części miasta przyznanej Czechosłowacji“.

Równocześnie z przedłożeniem rezolucji nadszedł na ręce prezydjum Zjazdu telegram posłów śląskich: ks. Londzina, Regera i Bobka, wzywający zjazd do zaprotestowania przeciwko podziałowi i rozdarciu Śląska Cieszyńskiego, a zwłaszcza miasta Cieszyna. Rezolucję powyższą uchwalono przez aklamację, jak również uchwałę wniesioną przez delegatów ze Lwowa w sprawie przynależności Galicji Wschodniej do Polski.

Następnie dokonano wyborów uzupełniających do zarządu związku miast, powołując doń trzech przedstawicieli z byłej dzielnicy pruskiej, oraz rezerwując dwa miejsca dla delegatów z Górnego Śląska i jedno dla Wilna.

Następnie przystąpiono do porządku dziennego, a mianowicie poszczególne sekcje złożyły sprawozdania ze swoich obrad, oraz wnioski. Pierwsza złożyła sprawozdanie sekcja dla spraw ordynacji miejskiej, przedkładając cały szereg wniosków zasadniczych, dotyczących ustroju gmin miejskich i ordynacji wyborczej. Wnioski te były przedmiotem długiej i ożywionej dyskusji, którą przerwano o godz. 3-ej po południu. Po przerwie obiadowej o godz. 5-ej obrady wznowiono.

ZEBRANIE PREZYDENTÓW CZTERECH MIAST POLSKICH.

Poznań, 11 kwietnia.

(E. E.). Z okazji zjazdu delegatów miast polskich odbyło się tu w sobotę z inicjatywy posła Federowicza zebranie prezydentów czterech miast polskich, a mianowicie: Krakowa, Lwowa, Łodzi i Poznania. Zebranie to zostało zwołane w celu uzgodnienia postulatów, dotyczących zabezpieczenia interesów miast wobec reformy rolnej. Uchwalono zwrócić się do Marszałka Sejmu, prezydenta gabinetu Witosa, ministra rolnictwa, prezesa głównego urzędu ziemskiego, oraz prezesa sejmowej komisji rolnej z żądaniem przyśpieszenia wykonania ustawy uchwalonej przez Sejm, określającej dla większych miast promień sfery interesów miejskich, oraz wstrzymania w myśl artykułu 26 ustawy o wykonaniu reformy rolnej parcelacji tych terenów. Petycję podpisali w imieniu miasta Krakowa poseł Federowicz, w imieniu Lwowa, p. Chlamtacz, Łodzi — p. Rżewski, Poznania — p. Drwęski

Sprawa odszkodowań.

PRÓBY WZNOWIENIA ROKOWAŃ.

Paryż, 11 kwietnia.

(PAT). „Matin“ ogłasza wywiad swego szwajcarskiego współpracownika z niemieckim ministrem Simonsem w czasie jego pobytu w Szwajcarji. Z wywiadu tego widać, że Simons przekonawszy się, że nota do Ameryki nie odniosła skutku, usiłuje teraz nawiązać bezpośrednie pertraktacje z Francją. Mamy nadzieję, zakończył wywiad Simons, że naród francuski wejdzie z nami w pertraktacje, aby poznać naszą istotnie dobrą wolę, a nie będzie wywierał nacisku zbrojnego, aby dobijać przeciwnika rozbrojonego.

Zurich, 11 kwietnia.

(PAT). Niemiecki minister spraw zagranicznych dr. Simons w czasie przejazdu z Lugano do Niemiec zatrzymał się w Bernie, gdzie złożył wizytę członkom rządu szwajcarskiego, między innemi także szefowi departamentu politycznego Mottie. Oprócz sprawy niemiecko-szwajcarskiej omawiano także aktualne wypadki wielkiej polityki. W kołach politycznych utrzymuje się mniemanie, że dr. Simons starał się pozyskać pośrednictwo Szwajcarji w nawiązaniu bezpośrednich pertraktacji z Francją.

REPRESJE CŁOWE.

Lyon, 11 kwietnia.

(PAT). (Radjo). Nowy porządek cłowy dla krajów Nadreńskich, ustanowiony przez komisję międzysojuszniczą i ustalony przez konferencję w Londynie obejmuje między innemi zajęcie floty niemieckiej handlowej na Renie, oraz wykonanie art. 357 traktatu wersalskiego, na mocy którego Francja zajmuje w portach handlowych holenderskich inwentarz transportowy towarzystw niemieckich.

O UDZIAŁ W SANKCJACH PAŃSTW MNIEJSZYCH.

Praga, 11 kwietnia.

(PAT). Czeskie Biuro Prasowe donosi z Berlina: „Lokal Anzeiger“ podaje z Paryża, że rząd francuski udzielił swym posłom i upełnomocnionym ministrom u rządów tych państw, które podpisały układ pokojowy z Niemcami, instrukcji, aby skonstatowali, jak dalece poszczególne państwa gotowe są poprzeć przeprowadzenie traktatu wersalskiego, tudzież czy skłonne są wziąć udział w sankcjach przeciwko Niemcom, aby zmusić je do wypełnienia zobowiązań. Po tej nieoficjalnej akcji nastąpi w najbliższych dniach oficjalna nota rządu francuskiego, wysłana do rządów wszystkich interesowanych państw w tej sprawie.

Paryż, 11 kwietnia

(PAT). Rada ambasadorów zbierze się w przyszłym tygodniu dla naradzenia się, jakie zastosować środki, aby zmusić Niemcy do natychmiastowego uznania żądanych odszkodowań. Prawdopodobnie po załatwieniu tej kwestji Rada ambasadorów zajmie się także sprawą G. Śląska, przyczem jest nadzieja, że otrzyma ona do tego czasu urzędowe sprawozdanie komisji międzysojuszniczej w Opolu.

Strajk w Anglii.

Poldhu, 11 kwietnia.

(PAT). (Radjo). Decyzją unji robotników kolejowych i transportowych postanowiono przyłączyć się we wtorek wieczorem do strajku górników. Różne związki lokalne nie solidaryzują się z powyższą decyzją. Liverpoolski związek kolejarzy ogłosił odezwę, w której mówi, że decyzja taka jest sprzeczna z ideą unji i że związek nie przyłączy się do żadnej akcji, która miałaby kraj popchnąć w anarchję i przez to wzmocnić Niemcy.

Londyn, 11 kwietnia.

(PAT). (Havas). Rząd jest obecnie w możności zapewnienia bezpieczeństwa kopalń, ponieważ dobrowolnie zgłaszających się do pracy jest z każdym dniem coraz więcej. W 47 drobniejszych kopalniach praca nie uległa przerwie. Pomiędzy różnemi projektowanemi sposobami rozwiązania konfliktu, które będą przedmiotem jutrzejszych obrad z największem uznaniem spotyka się projekt, przewidujący ustalenie przedewszystkiem zasadniczej normy wynagrodzenia górnika, ogólnie obowiązującej dla całego kraju, prócz niej zaś zmiennego dodatku w zależności od strefy drożyźnianej, ustalanego za porozumieniem pomiędzy przedsiębiorcami a robotnikami.

Sukcesy p. Sapiehy.

Praga, 10 kwietnia.

(PAT). (Radjo). Poseł jugosłowiański w Pradze, Hribar, wręczył prezesowi ministrów list od jugosłowiańskiego prezydenta ministrów, w którym ten dziękuje mu serdecznie za jego zdecydowane stanowisko wobec zamachu b. cesarza Karola. Przy pomocy rządu włoskiego, rumuńskiego, jugosłowiańskiego, czechsłowackiego, oraz przy pomocy Francji, Anglji i konferencji ambasadorów odniesiono olbrzymi sukces, a mianowicie przeszkodzono poważnym zaburzeniom, jakie mogły się były ewentualnie wywiązać. Rząd jugosłowiański spodziewa się, że polityka czecho-słowacka będzie i nadal szła w parze z polityką jugosłowiańską. (Charakterystyczne, że w piśmie jugosłowiańskiego ministra niema mowy o Polsce. Oto rezultaty polityki p. Sapiehy, który wtedy dopiero zdobył się na nieśmiały protest przeciwko powrotowi Karola, kiedy ten wybierał się już do powrotnej drogi do Szwajcarji. Przyp. Red.).

Porażka Greków.

Londyn, 11 kwietnia.

(P. A. T.) Wied. B. K. W kołach politycznych twierdzą, że ententa będzie interwenjowała w celu położenia kresu wojnie turecko-greckiej.

Ateny, 11 kwietnia.

(P. A. T.) Dnia 9 b. m. utworzył się nowy gabinet z Gunarisem na czele.

Paryż, 10 kwietnia.

(P. A. T.). Radjo. Dzienniki greckie starają się wytłomaczyć słabość Greków i niezdecydowaną politykę państw sprzymierzonych, zdających Grecję w jej obecnem ciężkiem położeniu na jej własne siły. Havas podkreśla, że te zarzuty są zupełnie nieuzasadnione. Winę należy przypisać raczej chwiejności i brakowi decyzji w najważniejszych momentach czynników Grecji.

Ateny, 10 kwietnia.

(P. A. T. Havas). Wedle komunikatu Havasa, Grecy ponieśli w Azji Mniejszej najzupełniejszą klęskę. Mieli oni 600 zabitych i 3400 rannych. Pod Tesuan Maurez, gdzie zaatakowali wysunięte pozycje tureckie, mieli poważne straty.

Nowy gabinet Finlandji.

Helsingfors, 11 kwietnia.

(E. E). Skład nowego gabinetu finlandzkiego przedstawia się w sposób następujący: postępowcy Vennola (premjer), Holsti — sprawy zagraniczne, Ritavueri — sprawy wewnętrzne, Helminen — sprawiedliwość.

Wiadomości telegraficzne.

— Stacja iskrowa w Moskwie rozesłała depeszę, w której stwierdza, że w armji sowieckiej niema już Chińczyków, jakoteż, że nigdy oficerowie niemieccy nie dowodzili armją czerwoną.

— Z powodu ciężkiego kryzysu ekonomicznego przeżywanego przez Japonję, około 1500 domów bankowych w ciągu roku ubiegłego zawiesiło wypłaty.

— Dzienniki gdańskie zamieszczają wiadomość biura Wolffa, głoszącą, że d. 11 b. m. o g. 6 rano zmarła b. cesarzowa niemiecka Augusta Wiktorja.

— Według urzędowych obliczeń szkody, wyrządzone w prowincji szwabskiej przez komunistów, wynoszą przeszło 9 miljardów marek niemieckich.

— „Prager Tageblatt“ podaje, że w Paryżu powzięta została decyzja o podziale zapasu złota banku państwa byłej monarchji austro-węgierskiej, w ilości 65 miljonów koron w złocie — pomiędzy państwa sukcesyjne.

Z prowincji.

Lublin.

(Korespondencja własna).

Dnia 3 kwietnia odbyło się roczne sprawozdawcze zebranie kooperatywy robotniczej pod nazwą „Lubelskie Stowarzyszenie Spożywców“. Na zebraniu było około 100 delegatów z dzielnic, około 50 zastępców delegatów i wielu gości.

Po odśpiewaniu „Czerwonego sztandaru“ przez chór robotniczy Lub. Stow. Spożywców i po obiorze prezydjum, do którego zaproszono wiceprezydenta m. Lublina, tow. Uziemblę, tow. Szykulskiego sekretarza jednego ze związków zawodowych, oraz tow. Popławskiej, przystąpiono do sprawozdań tow. tow.: Ziemnickiego, Dominka i tow. Papieskiej.

Ze sprawozdania okazało się, że obrót roczny towarzystwa przedstawia się liczbą z górą 22 miljonów marek.

Stowarzyszenie, prócz 18 sklepów, prowadzi kilka gospód, dużą publiczną bibljotekę, chór, orkiestrę i koło dramatyczne. Są wspaniałe projekty rozwinięcia Lub. Stow. Spoż., niestety brak większych środków narazie stoi temu na przeszkodzie.

W.

Grodzisk.

(Korespondencja własna).

Nareszcie, po kilku latach jej różnych praktyk krętackich, jako to: sprzedawania darów amerykańskich, paskowania skórami, papierosami i cukrem, zwinięta została Rada Opiekuńcza powiatu błońskiego, oraz sklepy jej w Grodzisku i innych miastach.

Ale oto z rąk osławionego paskarza-obszarnika Hirszmana (Hirszman karany był 2 razy za lichwę i sprzedaż papierosów z własnego tytuniu bez opłaty akcyzy), władza przeszła w ręce trójcy likwidacyjnej: Krupińskiego, Tkacza i Pachnowskiego. Ci panowie, nie ogłaszając o likwidacji, mieli zamiar przepisać sklep w Grodzisku na kapitalistów w osobach Balczarka, Janca i innych, którzy w pięciu otworzyli niby „kooperatywę“ (?!) a w istocie spółkę spekulantów, wnosząc udziały od 25,000 do 100 tys. marek.

Nie udało im się to jednak, dzięki Grodziskiemu Robotniczemu Stowarzyszeniu Spożywców, które zgłosiło ofertę i to piśmienną, że jako takie, przejmie sklep wraz z towarami, które rozdzieli między swych członków.

Likwidatorzy nie mogli tego ścierpieć i odpisali Rob. Stow. Spoż., że będzie ogłoszona licytacja na sprzedaż sklepu, urządzenia i pozostałych towarów, poczem po cichu weszli w porozumienie z Magistratem, który na 2 dni przed licytacją wywiesił ogłoszenie, że będzie sprzedane z publicznej licytacji mienie po Radzie Opiekuńczej w Grodzisku (na sumę 120,000 marek), że do licytacji zostaną dopuszczone tylko spółki i kooperatywy, że odbędzie się ona za pomocą zapieczętowanych deklaracji i w taki sposób, że kupujący nie będą mieli prawa oglądania nabywanej rzeczy“.

Na tak stworzone „ad hoc“ prawo, Robotn. Stow. Spożywców zaprotestowało energicznie, wykazując całą bezprawność ogłoszonych rozporządzeń i oświadczając, że w takich warunkach nie może złożyć deklaracji, oraz, że licytacja winna być odłożona.

Likwidatorzy postanowili jednak za wszelką cenę poprzeć Balczarka i S-kę i licytację doprowadzili do skutku.

Balczarek utrzymał się, protest poszedł do kosza, a rząd powoli zaczął usuwać z urzędów jednostki, które sprzyjają sprawie proletarjatu, zastępując je bogoojczyźniakami. Reakcja w Grodzisku przystąpiła do ataku.

Naprzekór jej pragnieniom, Robotnicze Stowarzyszenie Spożywców w Grodzisku rozwija się coraz bardziej i obecnie liczy już 1980 członków; posiada 3 składnice, a w ciągu ubiegłego roku sprzedało swym członkom najrozmaitszych towarów i artykułów kontyngentowych za sześć miljonów marek, mając około 35,000 mk. nadwyżki.

Ruch robotniczy.

W Polsce

Z życia partii.

DO KOMITETÓW PARTYJNYCH

w Szadku, Zduńskiej Woli, Sieradzu, Złoczewie, Wieluniu, Kaliszu, Turku, Koninie. Kole.

Z ramienia Sekretarjatu Generalnego Polskiej Partji Socjal., tow. Helena Sowiańska dokona objazdu wyszczególnionych organizacji partyjnych, według następującego rozkładu:

19 kwietnia w Szadku, 20 kwietnia w Zduńskiej Woli, 21 kwietnia w Sieradzu, 22 kwietnia w Złoczewie, 23 i 24 kwietnia w Wieluniu (niedziela), 26 kwietnia w Kaliszu, 28 kwietnia w Turku, 30 kwietnia w Koninie, 1 maja w Kole (niedziela).

W Szadku, Zduńskiej Woli, Sieradzu, Złoczewie, Kaliszu, Turku i Koninie należy zwołać wiece na godz. 6 wiecz., w Wieluniu na godz. 2 pp., a w Kole obchód dnia 1 maja, według uchwał miejscowego komitetu.

Prosimy odnośne Komitety partyjne o staranne zorganizowanie licznych zgromadzeń.

Sekretarjat Generalny P. P. S.

Z PRASY PARTYJNEJ.

Wyszedł z druku nr. 15 poznańskiego „Tygodnika Ludowego“, o następującej treści: „Przed zjazdem Związku miast polskich w Poznaniu“; „Socjalno-demokratyczna partja Niemiec w świetle cyfr“; „Proces przeciw komunistom we Francji“; „Ustawa Konstytucyjna Rzeczypospolitej Polskiej“; „Powrót ex-cesarza Karola do Budapesztu“; „Towarzyszu, gdzie jest twoja żona?“; „II ogólnokrajowy Zjazd Zw. Polskiej Młodzieży socjalistycznej“; „Umowa dla rob. rolnych na województwo poznańskie“. Ze świata. Z życia klasowego ruchu zawodowego. Ruch partyjny.

Wyszedł z druku nr. 14 „**Wiadomości Zagłębia**“. Na całość numeru składają się następujące artykuły: „Figle głupiego Karolka“; „Uczciwi Niemcy a Górny Śląsk“; obszerne działy: Ze świata. Korespondencja. Kronika miejscowa. Z ostatniej chwili. „Kapitalizm a socjalizm“.

Wyszedł z druku nr. 15 tygodnika „**Wyzwolenie Społeczne**“, wychodzące w Białej — Cieszynie, w następującej treści: „Bezrobotni szukają zajęcia“; „Bandyckie sprawki Bałachowicza“; „Nieświadomi wrogowie socjalizmu“; „Gdzie konia kują, — tam żaba nogę nadstawia“; „Księże oczy, popie gardło“; „Koledzy kolejarze“. Przegląd zagraniczny; Korespondencje; Wiadomości polityczne. Różne. Z organizacji inwalidów. Z życia partyjnego. Teatr i sztuka.

Warszawski Wydział Kobiecy. Konferencja międzydzielnicowa kobiet P. P. S. odbędzie się d. 14 b. m., w czwartek, o godz. 7 wiecz., w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 56. Na porządku dziennym obchód 1-go Maja. Referat wygłosi tow. D. Głuszyńska ze Śląska Cieszyńskiego. Towarzyszki, stawcie się licznie i punktualnie.

Odczyt. W niedzielę dn. 17 b. m. o godz. 11 w sali teatralu. w Promenadzie (Belwederska), odbędzie się odczyt tow. Zaremby, urządzony staraniem dzielnicy Mokotowskiej, n. t. „O klasowych, polskich, chrześcijańskich związkach zawodowych“. Bilety do nabycia w cenie mk. 5 w lokalu dzielnicy (Bagatela 12-a) oraz w O. K. R. (Al. Jerozolimskie 56).

Wydział społeczno-ekonomiczny. Dziś dn. 12 b. m. o godz. 6 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 56), odbędzie się zebranie Wydziału ekonomiczno-społecznego. Proszeni są o przybycie t. t. Kowalew, Zaremba, Rączka, Ziółkowski, Cetnerski, Molento, Kompało, Praja, Morawski, Kamiński, Pragier, Lenga.

Powązki. Dziś 12 bm. o godz. 7 w lokalu dzielnicy (Okopowa 30 m. 16) odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicy.

Dzielnica Wola-Czyste. Dziś o godz. 7 w lokalu dzielnicy (Wolska 44), odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem tow. Jaworowski wygłosi referat polityczny.

Kolejowa Org. PPS. Dziś dn. 12 bm. o godz. 5 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 56), odbędzie się posiedzenie egzekutywy Kolejowej org.

Dzielnica Nowe-Bródno. Dziś dn. 12 bm. o g. 4 pp. w lokalu dzielnicy (Brukowa róg Białostockiej), odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Okręgowy komitet robotniczy. Jutro dn. 13 bm. o godz. 7 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 56), odbędzie się posiedzenie Okręgowego Kom. Rob.

Egzekutywa O. K. R. Jutro dn. 13 b. m. o godz. 6 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 56), odbędzie się posiedzenie O. K. R.

Tramwajowa org. PPS. Jutro dn. 13 bm. o g. 6 i pół w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 56), odbędzie się posiedzenie komitetu. Proszeni są o przybycie wszyscy członkowie komitetu.

Dzielnica Jerozolimska. Zebranie wydz. kulturalno-oświatowego dzielnicy odbędzie się dziś, o godz. 6 i pół w lokalu dzielnicy. Sprawy ważne. Wszyscy członkowie wydziału proszeni są o bezwzględne przybycie.

Dzielnica Ochota. W czwartek o godz. 6 w lokalu dzielnicy Grójecka 45 m. 36, odbędzie się posiedzeniu Komitetu. Tow. tow. Stecki i Galiński proszeni są o bezwzględne przybycie.

Ruch zawodowy:

Strajk robotników fryzjerskich we Lwowie. Solidaryzując się z całą klasą robotniczą miasta Lwowa, zwołała organizacja robotników fryzjerskich zgromadzenie, na którem uchwalono następującą rezolucję w sprawie strajku rob. fryzjerskich, trwającego już od trzech tygodni:

„Zgromadzeni robotnicy fryzjerscy dnia 7-go kwietnia oświadczają jednogłośnie, że wiara w zwycięstwo rozpoczętej, słusznej walki nie zgaśnie dopóty, dopóki nie dopną celu, a mianowicie do uznania ich organizacji, oraz uznania ich biura pośrednictwa pracy, a protestują przeciw wszelkim prowokacjom“. Dowodem ich protestu będzie wzięcie wzięcie gremjalnego udziału w wiecu publicznym, który się odbędzie w niedzielę, 16 b. m.

Ruch kulturalno-oświatowy.

Związek Polskiej Młodzieży Robotniczej „Siła“. Zarząd Główny wydał poniższą odezwę, nawołującą młodzież robotniczą do organizowania się w szeregach „Siły“.

Koleżanki i Koledzy!

Klasa robotnicza, staczając ciężką walkę o byt niepodległy, ma przed sobą dwóch wrogów: kapitalizm i własne nieuświadomienie.

My, młodzież robotnicza jako przyszłość klasy robotniczej, stając do walki o lepsze Jutro, musimy usunąć własne nieuświadomienie, zastąpić je świadomością celów i dróg, wiodących do realizacji ideałów świata pracy.

Usunąwszy tego wewnętrznego wroga podwójnie silni, staniemy do dalszej walki i wówczas od nas tylko zależeć będzie wyzwolenie robotnika z niewoli kapitalistycznej.

Koleżanki i Koledzy! Tych wszystkich, komu drogie są ideały socjalistyczne, nawołujemy do żmudnej pracy uświadamiania swych kolegów. Młodzież robotnicza musi okazać się godną swych ojców. Wszędzie łączyć się musimy do pracy nad sobą w organizacje młodzieży robotniczej, by później dostarczyć klasie robotniczej świadomych bojowników.

Zrzeszajmy się i skupiajmy!

Łączmy się w jedną wielką, solidarną organizację!

Twórzmy „Siłę“.

Rozmaitości.

Pewien obywatel w Kanzas (w Am. Półn.) jest szczęśliwym ojcem 36-ciu dzieci. Jedno z pism humorystycznych radzi mu, aby zażądał przyjęcia swojej osoby do — Ligi narodów...

***

O rozpowszechnianiu się kinematografu. Statystyka wykazuje w Niemczech 3731 teatrów kinematograficznych w 2104 miejscowościach. Miasta, liczące poniżej 10 tysięcy mieszkańców mają 1219 kinematrografów i tylko 319 takich miast nie posiada ich. Istnieje jednak „aż“ 30 miast z ludnością powyżej 10 tys. mieszkańców, które nie mają kina.

Stany Zjednoczone liczą 18 tys. kinoteatrów, z których na sam Nowy Jork przypada ni mniej ni więcej, tylko 3500. Na jednem Brodway, ulicy przerzynającej całe miasto, o długości 26 mil ang., jest 35 kinematografów.

SPROSTOWANIE.

W celu sprostowania zarzutów, umieszczonych w artykule p. Józefa Jagielskiego „o uniknięciu nieporządków na poczcie“ (Nr. 34 „Robotnika“) wyjaśnia się, że przeprowadzonem przez władze dochodzeniem nie ustalono, aby personel pocztowy miał jakieś zatargi z publicznością wskutek niedokładnego wypełniania przekazów.

O ile nadaje ktoś przekaz nieprawidłowo lub niedostatecznie wypełniony, albo też z naklejonemi nie na właściwem miejscu znaczkami pocztowemi, a mianowicie na odcinku wydawanym adresatowi, urzędnik przyjmujący w tonie spokojnym udziela wtedy nadawcy stosownych wyjaśnień i wskazówek, co jednak przy ogólnem zdenerwowaniu korespondenci pocztowi częstokroć traktują jako osobistą przyczepkę biurokratyczną..

Oprócz tego ustalono, iż przy każdym odnośnym odcinku wywieszona jest informacyjna notatka, w jaki sposób można przesłać pieniądze, sam zaś nadruk na blankiecie przekazów poucza, jak go wypełnić należy.

Wobec tego zarzuty stawiane przez p. Jagielskiego nie odpowiadają rzeczywistości.

Celem jednak uniknięcia na przyszłość podobnych nieporozumień z publicznością Władza Pocztowa umieściła na widocznych miejscach dla publiczności przepisowo wypełnione wzory przekazów pocztowych.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy Warszawskiej. Dolary St. Zjedn. 813.50—809. Funty czek. 3250.

Bruttowcy naftowi wystosowali do rządu memorjał i udają się 12 b. m. w delegacji do czynników specjalnych w sprawie wywłaszczeń (bez odszkodowania) naftowych posiadaczy udziałów brutto. W udziałach brutto kapitał ulokowany jest przeważnie krajowy, a w udziałach netto w 99 proc. — zagraniczny. Zarządzenie zaś powyższe, dotykające udziałowców brutto, wychodzi na korzyść udziałowców netto.

Kronika.

Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela organizuje na czwartek, 14 b. m. w sali Towarzystwa Hygjenicznego (Karowa 31) odczyt zbiorowy na temat Kara śmierci. Prelegenci pp.: B. Sobolewski, E. Śmiarowski i St. Posner. Początek o godz. 8-ej wiecz. Bilety nabywać można w księgarni E. Wende i Sp., oraz przy wejściu na salę (mk. 30 i 15).

KOMUNIKAT PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym (od północy). Najpierw pogodnie, potem wzrost zachmurzenia, łagodnie, umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich.

Uwagi z dnia 11 b. m. Wyż barometryczny, dnią, przesuwa się w kierunku wschodnim; równo który od kilku dni leżał nad Polską i Rosją zachocześnie w całej Europie ciśnienie maleje, wobec cześnie w całej Europie ciśnienie maleje, wobec czego należy się liczyć w najbliższym czasie ze zmianą pogody.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie + 17'2°, najniższa + 2'7°.

Akademicy francuscy i belgijscy w Warszawie. W ciągu soboty, niedzieli i poniedziałku, bawili w Warszawie akademicy francuscy i belgijscy, delegaci na międzynarodowy Zjazd akademicki w Pradze czeskiej. Goście byli obecni na audjencji u Naczelnika Państwa, zwiedzali wyższe uczelnie warszawskie, zwiedzali miasto i okolicę. W sobotę odbył się na ich cześć bankiet w Malinowej sali hotelu „Bristol“, w niedzielę raut, urządzony staraniem Centrali Akademickich Bratnich Pomocy, na której zaproszenie delegacje przybyły do Polski.

(a) **Umorzenie kar.** W myśl uchwały Rady miejskiej z d. 17 marca r. b., wzywającej magistrat do umorzenia będących w toku spraw dyscyplinarnych z okazji uchwalenia konstytucji, magistrat postanowił: we wszystkich sprawach dyscyplinarnych w których ostateczne decyzje prezydenta względnie magistratu m. st. Warszawy jeszcze nie zapadły, a w których inkryminowane robotnikom lub pracownikom miejskim postępki zdarzyły się przed dn. 17 marca 1921 r., kary podlegają na zasadzie p. 1, 2 i 3 art. 48 dekretu o samorządzie miejskim z d. 4 lutego 1919 r. — umorzeniu.

Brak chleba kartkowego. W Warszawie od dłuższego czasu odczuwać się daje brak chleba z mąki kontyngensowej, dostarczanej Wydziałowi Zaopatrywania przez Ministerjum aprowizacji. Brak ten wywołany jest nierównomierną, a nawet niedostateczną dostawą zboża i mąki, co szczególnie dotkliwie odbija się na ludności już od września r. ub. W czasie od 1 września roku ubiegłego do 1-go kwietnia roku bież. Państwowy Urząd Zbożowy dostarczył miastu o prawie 230,000 centr. metr. mniej, niż wymagało tego normalne zapotrzebowanie Warszawy. W pierwszych miesiącach mimo braku dowozu mąki ludność nie odczuwała zbyt dotkliwie braku chleba. Wydział Zaopatrywania bowiem starał się zabiegać klęsce głodowej przez rozdzielanie pomiędzy piekarnie, posiadanych zapasów mąki, przeznaczonej głównie dla instytucji miejskich — szpitali, przytułków i t. p. Obecnie gdy zapasy te się wyczerpały, sytuacja pogarsza się coraz bardziej. W pierwszych trzech miesią-

cach r. b. zamiast 180,000 centn. metr., otrzymano niespełna 70,000, na bieżący zaś miesiąc kwiecień, w którym zapotrzebowanie wynosi 57,700 centn. metr. nie otrzymano zupełnie mąki na wypiek chleba. Państwowy Urząd Zbożowy bowiem wydysponował jedynie mąkę, przeznaczoną na deputaty robotnicze.

Sprzedaż mąki pozakontyngensowej. W tych dniach Wydział Zaopatrywania dostarczy do sklepów miejskich mąkę pszenną pozakontyngensową. Mąka ta sprzedawana będzie bez kart w cenie po 43 mk. za funt w porcjach, które oprócz mąki składać się będą: z kasz jaglanej i jęczmiennej. Do wyboru kupujący będą mieli 3 rodzaje porcji: 1) 1 funt mąki pszennej oraz 1 funt kaszy jęczmiennej i 1 funt kaszy jaglanej za mk. 113,80. 2) 1 funt mąki pszennej oraz 2 funty kaszy jaglanej — za 108 mk. 3) 1 funt mąki pszennej oraz 2 funty kaszy jęczmiennej za 119 mk. Sprzedaż samej mąki bez kaszy jest niedopuszczalna, natomiast sama kasza może być sprzedawana bez ograniczenia.

a) **Likwidacja komisji** Wobec stanowczego postanowienia komisji ratowania dzieci co do likwidacji jej działalności z dn. 1 lipca b. r. Magistrat postanowił przyjąć do wiadomości to postanowienie i wyrazić uznanie za dotychczasową pożyteczną działalność.

(a) **Wystawa Księstwa Warszawskiego.** Z okazji przypadającej w maju r. b. setnej rocznicy śmierci Napoleona, magistrat postanowił urządzić w gmachu Muzeum Narodowego przy ul. Podwale 15 czasową wystawę zabytków z doby Księstwa Warszawskiego.

(a) **Skarga włościan.** Wobec złożonej do ministerjum rolnictwa zbiorowej skargi włościan pow. Szczuczyńskiego, że referent rolnictwa województwa ściąga z włościan dodatkowy kontyngent ze zboża, jakie jesienią r. z. przydzielone zostało rolnikom na pomoc rolną do siewu, ministerjum polecilo zaprzestać tego ściągania jako nieprawnego.

Szkoła wieczorowa dokształcająca. W bież. miesiącu otwartą została nowa szkoła wieczorowa dokształcająca przy ul. Drewnianej nr. 8 na Powiślu dla młodzieży, pracującej w rzemiosłach i przemyśle.

Zapisy do oddziałów przygotowawczych kandydatów, umiejących czytać i pisać, oraz znających przynajmniej dwa pierwsze działania arytmetyczne, odbywać się będą od dnia 11 kwietnia b. r. w poniedziałki, środy i piątki od godz. 6 do 9 wiecz. w lokalu szkolnym (Drewniana 8). Klasa I specjalna otwarta będzie w przyszłym roku szkolnym. Przy zapisie należy przedstawić: 1) metrykę urodzenia lub paszport, 2) świadectwo szczepienia ospy, 3) świadectwo pracodawcy, 4) świadectwo szkolne.

ODCZYTY I ZEBRANIA.

Kursy języka włoskiego, organizowane przez Koło polsko-włoskie im. Leonarda da Vinci, rozpoczną się d. 15 b. m. t. j. w piątek o godz. 7 w. w gimnazjum żeńskiem p. Anny Jakubowskiej, plac Trzech Krzyży 18. Zapisy i informacje przed lekcjami, oraz w lokalu Koła, Ordynacka 5 m. 4, w godzinach 10 — 2 i 6 — 8. (Tel. 286-17).

Z Towarzystwa Miłośników Historji. W środę, dnia 13 b. m., w lokalu własnym (Rynek Starego Miasta 31), odbędzie się doroczne walne zebranie członków Towarzystwa Miłośników Historji w pierwszym terminie o godz. 7-ej, w drugim i ostatecznym o 8-ej. Na zebraniu tem prof. Uniwersytetu Wileńskiego, dr. Feliks Koneczny wygłosi odczyt p. t.: „O dążeniach do syntezy Zachodu i Wschodu“.

WYPADKI.

(m). **Młodociany nożowiec.** Nad brzegiem Wisły wprost ul. Tamki 15-letni Stanisław Grzegorczyk, wychowaniec domu wychowawczego przy szpitalu Dzieciątka Jezus, zadał ranę nożem w lewy bok, aż do płuca, 9-letniemu Henrykowi Dekowi (Tamka Nr. 7), którego w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala św. Rocha. Powodem zbrodniczego czynu była zemsta Grzegorczyka za rzucanie w niego kamieniami podczas jazdy łódką po Wiśle.

Z sądów.

O potwarz w druku.

W dniu 6 b. m. o godz. 10 rano, na wokandzie wydz. karnego Sądu okręgowego, znalazła się ogromnie interesująca sprawa o potwarz w druku.

W nr. 433. „Myśli Niepodległej“ z dn. 28-go czerwca 1919 roku, ukazał się artykuł p. t.: „P. Trylski i jego agitacja“, w którym oskarżyciel prywatny, inż. Stanisław Trylski, autor „Katechizmu lokatora“, założyciel „Związku lokatorów“, został przez oskarżonego redaktora, Andrzeja Niemojewskiego, nazwany „ostatnim lichwiarzem“, z powodu tego, iż miał on rzekomo pobierać od swego sublokatora, Stefana Zajdlera za 2 pokoje po mk. 180 miesięcznie, płacąc 87 mk. 48 fen. za 4-pokojowe mieszkanie w domu Łęskiego przy ul. Śniadeckich 22; w artykule tym również oskarżony twierdził, że inż. Trylski na wiecu publicznie wzywał do aktów teroru przeciw właścicielowi domu, p. S. za wyeksmitowanie bezrobotnej lokatorki i że następnie namówił ją do samowolnego wprowadzenia się do suteryny, z której została przez komornika usunięta, co miało spowodować aresztowanie dwojga osób, które oskarżony Niemojewski nazwał ofiarami agitacji inż. Trylskiego, a wreszcie, że p. Trylski, wezwany przez władze, zaparł się swych czynów i słów. Zaskarżony artykuł wzywa więc władze państwowe do wzięcia p. Trylskiego... „na cugielki“.

Do rozprawy wezwano ogółem 23 świadków, lecz przesłuchano 17.

Pierwszy świadek, wice-prezes Sądu okręgowego, Stankiewicz, okazał się właśnie owym „p. S.“, wspomnianym w artykule i informatorem oskarżonego.

Świadek przyznaje, że na owym wiecu sam nie był, a tylko otrzymał relację o przemówieniu p. Trylskiego „zdaje się“ od sekretarza sądu, Marjana Czajkowskiego, że od lokatorek eksmitowanych pobierał „zdaje się“ po 15 mk. miesięcznie, że „bezpośrednio i osobiście“ u Komisarza Rządu z doniesieniem na p. Trylskiego nie był, wreszcie cofnął swoje pierwotne zeznanie, co do oskarżenia inż. Trylskiego o wzywanie do aktów teroru na wiecu publicznym.

To też zeznania następnych świadków: Walewskiego, Włodkowej i innych, z których okazało się coś wręcz przeciwnego, wywołały wrażenie na Sądzie i poruszenie na sali.

Świadek Walewski zeznał, że p. Stankiewicz był u niego osobiście, że jako wiceprezesowi Sądu okręgowego, nie mógł nie uwierzyć, że tegoż dnia wezwał inż. Trylskiego z postanowieniem internowania go, ze względu na „bezpieczeństwo publiczne“, że jednak, po wyjaśnieniach tegoż i przeprowadzeniu administracyjnego śledztwa, całe doniesienie przeciw inż. Trylskiemu okazało się nieprawdziwe.

Sensację wywołują słowa świadka Włodkowej, która przedstawia, jak to p. Stankiewicz, na jej błagania, aby jej nie eksmitował, jako obarczoną trojgiem drobnych dzieci, matkę trzech ochotników-żołnierzy, odpowiedział, klepiąc się po kieszeni: **„Ja mam prawo w kieszeni!“**

Z zeznań świadka Zajdlera wynikało, że o „lichwie“ ze strony p. Tr. mowy być nie może, gdyż Z. zajmował najładniejszą część mieszkania, stanowiącą dwie trzecie całości tegoż.

Pozostali świadkowie zeznawali również przeważnie korzystnie dla oskarżyciela, podając, że na wiecach inż. Tr. nawoływał do ustawowej obrony praw lokatorów.

Na podstawie przeprowadzonej rozprawy, prosił inż. Trylski w swem przemówieniu o surowy wyrok, któryby miał na przyszłość uniemożliwić świadome szarpanie honoru ludzi i zabijanie ich na czci, zapowiadając publicznie, że wniesie doniesienie do prokuratora z art. 157 i 158 k. k. przeciw wiceprezesowi Sądu okręgowego, Stankiewiczowi.

Po przemówieniu adwokata Eborowicza, żądającego uniewinnienia, oraz oskarżonego Niemojewskiego, który oświadczył, że **nie miał zamiaru obrazić p. Trylskiego** i że był fałszywie poinformowany, Sąd okręgowy po 45-minutowej naradzie, wydał o godz. 9 wiecz. wyrok, uznający oskarżonego winnym z art. 533 k. k., skazując go na jeden dzień aresztu domowego oraz 10 mk. opłat sądowych. Wyrok umotywowany, ogłoszony będzie w dn. 20 kwietnia i wyjaśni, dlaczego przewidzianą w art. 533 k. k. karę więzienia, obok grzywny, złagodzono w najdalej idący sposób.

Świadczenia na rzecz rodzin ochotników W. P.

Art. 10 rozporządzenia Rady Obrony Państw z dnia 11. VIII. r. z. opiewał, iż każdy pracodawca obowiązany jest do świadczeń względem rodzin robotników i pracowników swoich, pełniących czynną służbę ochotniczą w Wojsku Polskiem.

Opierając się na powyższem rozporządzeniu, inspektor przy ministerjum pracy i opieki społecznej wytoczył sprawę karną b. właścicielowi gastronomji „Empire“, Aleksandrowi Hammerowi, żądając ukarania go z całą surowością prawa za odmówienie świadczeń należnych rodzinie ochotnika Muchowicza, b. pracownika restauracyjnego.

Oskarżony restaurator nie przyznał się do winy: nie miałem żadnych zobowiązań dla rodziny Muchowicza — mówi on — na tej zasadzie, iż po wstąpieniu do służby ochotniczej M., zgłosiła się do mnie jego prawa małżonka i w zupełności zastępowała w pracy nieobecnego męża swego. Otrzymywała tedy wynagrodzenie i utrzymanie na równi z nim, a przeto M. nie może rościć pretensji po powrocie ze służby ochotniczej. Inspektor pracy źle więc zastosował „na ślepo“ rozporządzenie R. O. P., nie wchodząc w meritum sprawy.

Sąd pokoju, podzielając wywody oskarżonego, uznał oskarżenie za nieusprawiedliwione i uniewinnił Hammera.

Teatr i Muzyka.

Z Opery. Dziś „Violetta“.

Teatr Rozmaitości. Dziś we wtorek i jutro w środę, komedja Shawa „Cezar i Kleopatra“.

W dn. 19 b. m. premjera tragedji Dymitra Mereżkowskiego „Carewicz Aleksy“.

Teatr Polski. Dziś „Miss Hobbs“.

Teatr Reduta. Dziś i jutro „Przechodzień“.

Teatr Mały. Dziś i jutro „Cierpki owoc“.

Teatr Dramatyczny. Dziś i jutro „Siostra Helena“.

Teatr Praski daje dziś i jutro komedję węgierską „Dobrze skrojony frak“.

Teatr Powszechny gra w dalszym ciągu „Bęben“.

Teatr żołnierski w dniu 13 kwietnia t. j. w środę daje następujące przedstawienie: Część 1-a koncertowo-humorystyczna z udziałem całego zespołu artystów; część 2-ga „Colombina“, operetka w 2-ch aktach, libretto W. Rapackiego (syna). W teatrze część miejsc numerowanych i loże zarezerwowane dla publiczności cywilnej.

Karnawał dziecięcy. W niedzielę, dnia 17 b. m. o godz. 5 pp. w sali Tow. Hygienicznego artyści scen polskich pp. Halina Starska, Marja Strońska, Henryk Małkowski i Marjusz Maszyński wystąpią po raz ostatni z repertuarem bajek, monologów, figlików, humoru, werwy i śmiechu pod egidą „Święta wiosny“ dla dzieci całej Warszawy. Księżniczka Śmieszka z hrabią Wesołkiem, „Królowa Bajka z cudownem dzieckiem“, obdarzą naszych milusińskich najfantastyczniejszą wesołością. Pozostałe bilety nabywać jeszcze można w księgarni Wendego i w kancelarji Tow. Hygienicznego.

POKWITOWANIE.

Na Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka.

Jako kara od robotników Wojskowego Okręgowego Zakładu Gospodarczego Warszawa-Powązki mk. 11.633.

S. S. mk. 100.

Dla uczczenia pamięci dr. Marji Ratyńskiej.

Dr. Wróblewska mk. 500.

P. Kołodziejska mk. 100.

Aleksandrowiczówna mk. 100.

D-rowie Leon i Stefanja Lichtensteinowie mk. 200 niemieckich.

Na „Nasz Dom“.

Od tow. T. wręczoną łapówkę mk. 200.

Na prasę socjalistyczną.

A. Nowakowski mk. 100.

Na plebiscyt górnośląski.

Kazubek z Woli Piaseckiej nieprzyjęte przez panów oficerów mk. 215.

Centralny Komitet kulturalno-oświatowy Kół Lokalnych Pracown. Minist. Poczt i Telegrafów mk. 215.

Sędzia Śledczy 15 Okręgu w Warszawie na mocy art. 348 U. P. K. podaje do publicznej wiadomości, że dn. 7 marca 1921 r. w lesie Kazuńskim, gm. Cząstków, pow. Warszawskiego, znaleziono zwłoki kobiety lat około 25 — 30, ubranej w serdak watowany, ciemnogranatowego koloru, zniszczony, stanik obszyty koronkami, na koszuli znaki J. B.

Twarz podłużna, piegowata, uwłosienie głowy dość obfite, ciemno-blond, czoło dość wysokie, brwi blond, rzęsy dość długie, nos prosty. W górnej szczęce po stronie prawej brak środkowego siekacza i pierwszego tylnego trzonowego, po stronie lewej pierwszy siekacz na pół ścięty, w dolnej szczęce po stronie prawej brak tylnego trzonowego. Na skórze brzucha znajduje się drobna blizna, poporodowa.

Zmarła zgodnie z opinją lekarza sądowego wskutek ran kłutych krtani. Każdy, komu może być wiadome imię, nazwisko, miejsce zamieszkania i inne szczegóły dotyczące zmarłej, obowiązany jest natychmiast zawiadomić o tem Sędziego Śledczego 15 Okręgu w Warszawie.

Sędzia Śledczy: Lewandowski.

Podczas zwiedzania Cytadeli dnia 10 kwietnia
zgubiono
damską torebkę skórzaną
wraz z pierścionkiem złotem i notesem na imię Marji Swistalskiej, znalazcę uprasza się o złożenie takowej w redakcji „Robotnika“ 8846

Dyrekcja
Towarzystwa Przemysłu Naftowego
Braci Nobel
w Polsce

zawiadamia p.p. akcjonarjuszów, że w dniu 11 maja r. b. o godzinie 11 przed poł. odbędzie się w biurze Dyrekcji w Warszawie Al. Jerozolimskie 71

Ogólne Zwyczajne Zebranie akcjonarjuszów.

Porządek dzienny:

1) Wybór przewodniczącego;
2) Zatwierdzenie sprawozdania Dyrekcji i bilansu za rok 1920, oraz podział zysków;
3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie budżetu na rok 1921;
4) Uchwalenie powiększenia kapitału zakładowego spółki;
5) Zmiany niektórych paragrafów Statutu;
6) Zmiana uchwały ogólnego Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszów z dn. 26 marca 1920 r., w sprawie wynagrodzenia członków Rady Nadzorczej i Dyrekcji;
7) Wolne wnioski.

Stosownie do § 23 Statutu Tow. właściciele akcji korzystają z prawa głosu o ile akcje zostały zapisane w księgach T-wa na ich imię co najmniej na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia.

Redaktor naczelny: dr. F. Perl. Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S.